

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański



Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 12000
Nekrologi : 8000
zwyčajne : 10000
drobne za jeden wyraz : 5000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Ns niedzielne, o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego za-wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-stracja nie odpowiada.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnikiem
miesięcznie Mk. 44000.—
bez odnośnika : 40000.—
na prowincji miesięcz. 44000.—
Zagranicą : 80000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. C. Nr. 173

Numer pojedynczy 20.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody.

Strajk powszechny trwa w dalszym ciągu aż do odwołania.

Z powodu komunikatu Pata.

Warszawa, 5 listopada. (P. A. T.). — W związku z wiadomościami o rzekomych rokowaniach rządu z przedstawicielami strajkujących robotników zaznaczyć należy, że w poniedziałek po południu o godz. 2-ej zgłosili się przedstawiciele strajkujących, sejmowi postowie socjalistyczni do p. zastępcy prezesa Rady ministrów Korfanteo z prośbą o pośrednictwo wobec rządu. P. zastępca prezesa Rady ministrów Korfanty oświadczył, że pośrednictwa się podejmuje i przedłoży Radzie ministrów przedstawione mu życzenia i żądania. Rada ministrów po zapoznaniu się z nimi uchwaliła wytrwać na swem dotychczasowym stanowisku.

Komunikat Pata jest fałszywy. Rokowania z p. Korfantym, za inicjatywą i przy pośrednictwie marszałka Rataja rozpoczęły się w środę ubiegłego tygodnia. P. Korfanty prowadził je „prywatnie” — jak oświadczył — ale powiadomił o nich Rząd. P. Korfanty zwlekał z odpowiedzią, dotyczącą ustępstw ekonomicznych dla kolej-

rzy. Tymczasem nastąpił ukaz krakowski w sprawie sądów doraźnych i odpowiedź P. P. S. — ogłoszenie strajku powszechnego. Marszałek Rataj powtórnie wystąpił z pośrednictwem. U marszałka Rataja spotkali się przedstawiciele P. P. S. z p. Korfantym w sobotę, następnie porozumiewano się w niedzielę i w poniedziałek. Traktowano z p. Korfantym nie jako „pośrednikiem wobec Rządu” — lecz jako z zastępcą Prezesa ministrów. P. Korfanty oświadczył po Radzie ministrów, wczoraj wieczorem, na jakie żądania Rząd zgadza się, jakie zaś Rząd rozpatrzy po zakończeniu strajku, przyczem p. Korfanty zobowiązał się żądanie niekarania za strajk popierać.

Jakkolwiek Nr. Dziennika Ustaw, zawierający dekret o stanie wyjątkowym z podpisem p. Prezydenta Rzplitej, nie został opublikowany — sytuacja skomplikowała się. Również rozesłany późnym wieczorem powyższy komunikat Pata, czyniący wrażenie, jakoby Rząd na żadne ustępstwa nie godził się — sytuację zaostrzył.

Strajkowe oblicze miasta.

Ustanie warkotu maszyn, wygaśnięcie ognisk pracy i zamarcie tętna fabryk i warsztatów nie tylko w ich wnętrzu rodzi przeraźliwą pustkę i martwość...

Całe miasto przybiera jakby inne oblicze nie tylko w jego zakątkach robotniczych, ale w śródmieściu i wszędzie tam, gdzie pulsuje życie ludzkie...

Przez brak tramwajów szybciej — zdaje się — pędzą dorożki, których ruch przy szybkości tramwajów normalnie wydaje się ślimaczym. Turkot kół o bruk, tłumiony zwykle jednostajnym hukiem tramwajów, potężnie w ciszy i jakby oszałamia... Pod wpływem tego oszołomienia zwiększa się tętno serc ludzkich — przyspiesza się krok. Na ulicach zaczyna panować jakiś osobliwy ruch, przyspieszony, nerwowy. Przechodnie jakby zbijają się w masy, jednakowo myślące, i w tłumie czują się jakoś różnie, lepiej!...

Coraz więcej ludzi wylega na miasto — ludzie niepracujących, więc nie potrzebujących się spieszyć, a jednak jakaś siła gna ich naprzód, każe im tworzyć ten osobliwy ruch zewnętrzny w tym wewnętrznym bezruchu, jakim jest strajk, a zwłaszcza strajk powszechny...

Niema ulic, które są puste, niema takiej pory dnia, która ruch uliczny normuje zazwyczaj, gdy ruch uliczny wzmożony rano zmniejsza się po godz. 9, a gdy pora obiadowa wylewa na ulice nowe przelotne fale...

Strajk! Strajk powszechny! Wszystko niejako wykoleja się ze swych nawyków — z normalnego trybu życia!

A w oczach ludzkich — tak często bezmyślnych — w dzień zwykle — jakaż zmiana! Cała gama spojrzeń, w dziwne akordy sple-

Współczucie i złość! Powaga chwili i ironja!.. Ile spojrzeń — tyle myśli! Ile myśli — tyle refleksji!...

Przeciąga ulicami jazda!.. Kochani, do brzy chłopcy! — nasza wiara w dniach wojny, nasza dumna w czasie różnych przeglądów i uroczystości!.. A dziś?.. Kazali im patrolować na ulicach — pełnić rolę stróżów zbankrutowanego rządu reakcyjnego!...

Przed główną wartą na pl. Saskim „pogotowie wojenne”: samochody opancerzone i... wozy z czerwonymi krzyżami! Budzą wspomnienia dni głozy wojennej i rodzą przecucia masakry krwawej, przelewu krwi bratniej!.. Dziwne przecucia przechodzi myśl i sercem wstrząsa!

— Czuwaj! — gotowi na wszystko!

Na podwórku komendy policji... sztab generalny! Wszystkie „rodzaje broni” policyjnej w pogotowiu... piechota, rowerzyści, jazda, samochody opancerzone i „ciężka artylerja” pod postacia... naczelnego dowództwa! Oczywiście czuwają tu tylko rezerwy... Armia policyjna jest na... froncie... Walczy: z kim? w imię czego?.. Trudno na te pytania znaleźć odpowiedź!

Telefony policyjne dzwonią raz po raz. Odbierane raporty otrzymuje „sztab”. Na ich zasadzie wydaje nowe rozkazy, przeprowadza nowe posunięcia strategiczne!.. Zdawałoby się: bitwa generalna — na śmierć lub życie!..

A to tylko strajk generalny!

Zadudnił jakiś jeden — jakby zablakany na linjach tramwajowych wagon, prowadzony ręką lamistrajka!..

Obiegł go tłum, czepiając się na stopniach, o galeryjki z tyłu, o bufor... O pobraniu należności za bilety niema mowy. Nie myśli nikt o tem i nikt tego na serio nie żąda. Wysiąść z wozu także niepodobna. Nikt nie wie, dokąd jedzie, nikt o to nie pyta! Jedzie — to dosyć!

Po co ten tramwaj kursuje? — znowu brak odpowiedzi!..

Sensacja dla gawiedzi! — i tyle!..

Elektrownię obsadziło wojsko!.. Aby oświetlić ulice, znaleziono kilku amatorów do zapalania latar!.. Ponieważ było ich mało, polecono im rozpocząć czynności już o g. 3-ej po poł!..

Czyniące konkurencję światłu dziennemu latarnie elektryczne były najlepszą ilustracją znikomości drobnych wysiłków wobec żywiołu!..

Zachodzące krwawo słońce — niby krwawym śmiechem naigrawało się ze swych anemicznych rywali!

A na mieście do późnej nocy trwał ruch niesamowity — niezwykle, świadczący o potędze żywiołu, ożywionego solidarnością uczuć i myśli, i — o znikomości tych jaszczurzych zabiegów, chcących go spętać lub może do rozpaczego wybuchu sprowokować, zapalając zarzewie wojny domowej w świecie!.. przedwcześnie zapalonych latarni ulicznych!

Dlatego może na te latarnie uliczne najczęściej spoglądało strajkowe oblicze miasta!..

K. P.

Strajk powszechny w Warszawie.

Na wezwanie Warszawskiego O. K. R. P. P. S. stanęły w dniu wczorajszym wszystkie niemal fabryki i warsztaty. Nadaremnie syreny fabryczne wzywały do pracy. Robotnicy solidarnie zastrajkowali, wykazując, iż hasło walki z bezprawiem i represjami, stosowanymi przez rząd wobec kolejarzy, trafiło do serca proletariatu Warszawy.

WŚRÓD METALOWCÓW.

Wspaniale spisali się towarzysze metalowcy. Ani jedna fabryka przemysłu metalowego nie była wczoraj czynna; ani jeden robotnik metalowiec nie pracował. W niektórych fabrykach robotnicy rano nie przybyli do zwykłych zajęć, w innych po odbyciu masówek, opuścili warsztaty pracy.

ROBOTNICZY MIEJSCY.

Również robotnicy miejscy gremjalnie przystąpili do strajku. Strajk objął szpitale, w których pozostawiono niezbędne tylko dla obsługi chorych dyżury, składy towarowe, tartak, betonownie, tabor konny, plantacje miejskie, maszynistów w teatrach miejskich, robotników w rzeźni na Solcu i na Pradze i t. p.

STRAŻ OGNIOWA.

Strażacy całkowicie wypowiedzieli się za strajkiem, nie wzięli udziału w ćwiczeniach, nie czyścili koni i narzędzi ratowniczych. Jedyne w celu zabezpieczenia miasta w razie ewentualnego pożaru pozostawiono odpowiednie dyżury.

W ELEKTROWNI.

Strajk objął także i elektrownię. Poza kilku lamistrajkami z kotłowni, robotnicy warsztatowi i inni porzucili pracę. Natychmiast po rozpoczęciu się strajku wojsko zajęło elektrownię i saperzy zastąpili robotników.

W GAZOWNI.

Robotnicy, urzędnicy i kanceliści zakładów gazowych przy ul. Ludnej i na Woli w liczbie około 1500 ludzi porzucili pracę. Pozostawiono jedynie kilkunastu robotników dla utrzymania w piecach ognia i zabezpieczenia maszyn przed zniszczeniem. Miasto nie pozbawione zostało ga-

zu, a to z tej przyczyny, że spory jego zapas nagromadzony jest jeszcze w zbiornikach i rurach. Zapasu tego starczy na niepełna 2 dni.

OŚWIETLENIE ULIC.

W godzinach wieczorowych Warszawa tętnęła w ciemnościach. Latarnie gazowe nie paliły się zupełnie, elektryczne tylko częściowo. Zapalono te ostatnie dopiero w godzinach późniejszych niż zwykle. Wobec tego, że zapalanie elektrycznych latarni wymaga specjalnej umiejętności, a że zwykli zapalacze strajkują i posługiwano się w tej czynności ludźmi niewykwalifikowanymi, wiele latarń uszkodzono.

Zapalanie to odbywało się pod osłoną policji. Do jednej latarni podchodził „zapalacz”, którego „ochroniało” 3 policjantów.

FILTRY.

Zrana robotnicy stacji filtrów przy ul. Koszykowej przybyli na stację, by odbyć masówkę, na której miała zapadła decyzja przystąpienia do strajku. W chwili tej jednak wojsko otoczyło stację filtrów i nie wypuściło ani jednego robotnika, zmuszając zebranych do pracy. Dlatego też woda dochodziła do wszystkich mieszkań!

TRAMWAJE.

Zgodnie z uchwałą Zw. Zaw. Tramwajarzy — tramwaje rano nie wyjechały na miasto. Do godziny 10-ej ani jeden tramwaj nie kursował. Po dziesiątej Zarząd Tramwajów przy pomocy lamistrajków chadeckich, którzy wydali odezwę przeciwstrajkową, zdołał w pewnych odstępach czasu wysłać na miasto 11 wagonów, z której to liczby 5 wyruszyło z mokatowskiej remizy, 4 z muranowskiej i 2 z wolskiej. W każdym tramwaju strzegł lamistrajków policjant uzbrojony od stóp do głowy. W godzinach przedwieczornych i te tramwaje zjechały do remiz, tak że Warszawa była pozbawiona komunikacji tramwajowej.

Pracownicy autobusów wraz z tramwajarzami przystąpili do strajku. Dyrekcja uruchomiła zaledwie 3 autobusy przy pomocy lamistrajków chadeckich, których ochramiali policjanci.

INNE ZAWODY.

Piekarnie parowe już w nocy z 4 na 5 nie były czynne. Szły tylko mniejsze piekarnie. W ciągu dnia strajk w piekarniach rozszerzył się do tego stopnia, iż wieczorem nie można już było zupełnie kupić pieczywa. Obecnie strajk objął wszystkie niemal piekarnie, nie wyłączając mniejszych.

Wczoraj w południe w lokalu Zw. Zaw. krawców (Bracka 17) odbył się b. liczny wiec krawców, na którym po przemówieniach 2 członków zarządu związku, tow. Dubois i tow. Woszczyńskiej zapadła jednomyślna uchwała przystąpienia do strajku.

KOMUNISTI ŁAMISTRAJKAMI.

Dziwnym jest stanowisko i zachowanie się komunistów w strajku obecnym. W niedzielę oświadczyli na wiecu, że poparli strajk powszechny. Tymczasem nieliczne fabryki, które są opanowane wyłącznie przez komunistów, do strajku nie przystąpiły.

Na wiecach obiecuje się poparcie, leje się potoki frazesów o „jednolitym socjalistycznym froncie”, a w praktyce przeprowadza się „jednolity front”, ale z chadkami.

Chcemy być ściśli. Komuniści, którzy pracują w fabrykach o mieszanym pod względem politycznym składzie — przystąpili do strajku, ale w tych fabrykach, które tylko przez nich są opanowane, uprawiali łamistrąjkostwo. Musimy także napiętnować postępowanie Zw. Zaw. Robot. Budowlanych, pozostającego pod wpływami komunistów.

Przedstawiciele robotników budowlanych na wiecu na Lesznie oświadczyli, że nie poparli strajku powszechnego przeciw militarystyce i sądom doraźnym dlatego, że robotnicy innych zawodów nie urządzili strajku powszechnego dla poparcia ich żądań ekonomicznych.

Istotnie, na budowach pracowano. Nie strajkowano również na kolejkach podmiejskich, oraz w państwowej fabryce tytoniowej na Ochocie, gdzie mają wpływy przeważne komuniści.

WYBUCH NA ULICY WOLSKIEJ.

Wczoraj około godziny 10-ej rano na ulicy Wolskiej rozległ się huk. Gdy zbiegli się ludzie,

Wielkie wiece P. P. S.

W ciągu dnia wczorajszego odbyły się następujące wiece:

WIEC NA WOLI

Zgromadził dziesięć tysięcy robotników. Ogromne podwórze domu nr. 44 przy ul. Wolskiej było wypełnione po brzegi. Tłumy pozostały na ulicy. Wiece rozpoczynał się o godz. 12 punktualnie. Do zgromadzonych przemawiali towarzysze Praussowa, Szczypiorski i Zaremba.

Tow. Praussowa wskazała na to, że dzisiejszy strajk powszechny jest potężną odpowiedzią zorganizowanych mas robotniczych na gwałt i bezprawie militarystyki i sądów doraźnych.

Tow. Szczypiorski zwrócił uwagę zebranych na przyczyny, które spowodowały dzisiejsze wystąpienie robotników, którymi dziś przystąpili do strajku powszechnego, walcząc nie tylko w obronie kolejarzy, ale i w obronie zagrożonego prawa wolności koalicyj i strajku. Tę walkę gotowi są prowadzić aż do zwycięstwa.

okazało się, że na wagon linii Nr. 16, który dopiero wyruszył z remizy rzucono dwa granaty ręczne, z których jeden wybuchł. Na skutek eksplozji została strzaskana przednia część platformy, wybite zostały szyby w tramwaju, a trzy osoby odniosły rany. Są to: Henryk Szyperski, posterunkowy (3 komisariatu), Wojciech Komorowski, motorniczy i Wanda Zakrzewska z Częstochowy, nauczycielka.

S. S. S.

S. S. S. już rozpoczęło swą niecną robotę. W biurze przy ul. Czackiego werbuje się siasiaków do akcji łamistrąjkowskiej. Kilkunastu młodzieńców z S. S. S. usiłowało uruchomić tabory miejskie, co jednak im się nie udało. Rząd, jak donosi „Rzeczypospolita”, jest w stałym kontakcie z kierownikiem S. S. S., prof. Dzierżogowskim.

Gdzie konia kuja,
tam żaba nogę nadstawia.

Pisma chjeńskie ogłosiły następujące wezwania:

„Do straży obywatelskiej m. st. Warszawy.

Wobec zapowiedzianego przez Centralny Komitet Partii Socjalistycznej strajku i mogącego stać wynikiem zaburzenia spokoju i porządku publicznego, Komenda straży obywatelskiej m. st. Warszawy wzywa wszystkich dowódców okręgów, aby byli w pogotowiu do rozporządzenia władz w razie wydania przez władze rozkazu do Komendy o uruchomienie Straży obywatelskiej

Komenda S. O.”.

Dowiadujemy się tedy, że Warszawie istnieje jakaś Komenda straży obywatelskiej — dawno już zniesionej i rozwiązanej.

„Komenda” ta ogłasza swoje odezwy, usurpuje sobie jakieś prawa publiczne — a Min. Spr. Wewn. toleruje istnienie takiej samowolnej organizacji.

Wczoraj wysłała odezwa, podpisana trzema tajemniczymi literami: C. K. F.. Pod temi głoskami ukrywa się Centralny Komitet Fasystów. W idyotycznej tej odezwie C. K. F. grozi, że jeżeli Rząd „twardą ręką” nie zgłębnie strajku, to uczynią to „karne szeregi patriotów”. „Karne szeregi patriotów” nie próbowały jednak wczoraj wykonać pogródki, bo wiedziały aż nadto dobrze, jak smutnie skończyłaby się dla nich ta próba.

Tow. Zaremba podkreślił konieczność solidarności w dzisiejszym momencie. Jeśli przed tygodniem ktokolwiek mógł wątpić o sile klasy robotniczej, to dziś wątpliwości te przysnęły najzupełniej. Klasa robotnicza, posłuchawszy wezwania swych organizacji, wykazała swą siłę i gotowość do obrony zagrożonych praw robotniczych. Kolejarze rozpoczęli walkę o regulację plac w interesie całego proletariatu. Dziś płace robotnika spadły poniżej niezbędnego minimum. Zwycięstwo kolejarzy będzie zwycięstwem całej klasy robotniczej. Dlatego wszyscy im muszą w podjętej walce dopomóc.

ZAJŚCIE.

Po ukończonym wiecu przy ul. Wolskiej robotnicy rozchodzili się. Pewna grupa udała się w kierunku ul. Chłodnej. Wtedy policja znajdująca się na Wolskiej zaalarmowała rezerwę policji w Ratuszu, która natychmiast przybyła na ul. Chłodną. Policja zaczęła brutalnie rozpędzać rozchodzących się robotników, skutkiem czego wywiąza-

ła się utarczka, podczas której pobito paru robotników. Również jednego z przodowników policji pobito dotkliwie.

WIEC NA CZERNIAKOWIE

rozpoczął się również o godz. 12-ej w południe w podwórzu przy ul. Czerniakowskiej 193. Do tłumnie zgromadzonych robotników przemawiali towarzysze Jaworowski, Skarzyński i Garlicki.

Tow. Jaworowski scharakteryzował ekonomiczne położenie kraju, wskazując na potworny wzrost drożyzny, spowodowanej polityką rządu i klas posiadających. Polityka ta obniżyła niezmiernie stopę życiową robotnika, skazanego na głód i nędzę. Reakcyjna większość sejmowa oraz rząd cały ciężar utrzymania państwa przerzucają na barki robotnicze, chroniąc przed podatkami klasy posiadające. To musiało doprowadzić do strajków ekonomicznych, które rząd u-siłuje stłumić zarządzeniami policyjnymi, represjami i sądami doraźnymi. Żądaniem całej Polski jest ustąpienie obecnego rządu kleski narodowej. Strajk powszechny został przez P. P. S. proklamowany w obronie kolejarzy i robotniczego prawa koalicyj i strajku.

Tow. Skarzyński wezwał zebranych do wytrwania w podjętej walce, która toczy się w interesie całej klasy robotniczej.

Wiece zakończył tow. W. Garlicki wezwaniem do karności i posłuchu wobec swych organizacji i przywódców.

WIEC NA LESZNE

odbył się o godz. 4 po poł. i zgromadził zgórą 20 tysięcy robotników strajkujących.

Strajk powszechny na prowincji.

Całkowity strajk objął BIELSKO-BIAŁĄ i ŻYWIEC (od południa), saliny w BOCHNI, kopalnie w OŚWIECIMIU, WIELICZKA stanął ma od wtorku, również PRZEMYSŁ GÓRNOŚLĄSKI i ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE częściowo stanęły. Zupełny zaś strajk rozpocznie się we wtorek rano. W Zagłębiu Dąbrowskim wykonywane są dziś tylko roboty obserwacyjne.

**

KRAKÓW.

(Telefonem), 5-go listopada, godzina 7 wiecz. — (Strajk wybuchł z żywiołową siłą. Kraków pogrążony w ciemnościach: strajkują elektrownia i gazownia. Tramwaje nie kursują; stoją wszystkie fabryki i warsztaty pracy. W restauracjach strajkują kelnerzy. Nastrój wspaniały.

Na mieście było kilka starć z policją, która chciała rozpędzić tłumy, co jej się nie udało.)

LWÓW.

(Telefonem).

Strajk powszechny objął wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe, oraz przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Nastrój bardzo mocny. Gazety nie wychodzą.

Jakieś lotrzyki rozpowszechniały rano sfałszowaną odezwę podpisaną przez Radę robotniczą P. P. S. — że strajku nie będzie.

STANISŁAWÓW.

(Telefonem).

Strajk jest zupełny. Wszystkie zakłady kolejowe i prywatne objęte są strajkiem. Warsztatowcy kolejowi o godz. 10 rano gromadnie opuścili pracę. Nastrój mocny.

Sztuki plastyczne.

(Dokończenie).

Jakież będą dalsze losy pośmiertne Matejki? Wydaje mi się, że przewartościowanie Matejki pójdzie zwłaszcza w dwóch kierunkach. Najpierw dzieła Matejki ulegną temu samemu przewartościowaniu, jak wszystkie dzieła tworzone w okresie niewoli i wyrosłe z przeżyć z tą niewolą związanych. Ze „Kazania Skargi” i „Rejtan” inaczej będą przemawiać do tych, którzy się urodzą na wolnej ziemi polskiej i okres niewoli znać będą tylko z opowiadań i książek, niż przemawiały do tych, dla których ta niewola była najokropniejszą rzeczywistością, nie ulega żadnej wątpliwości. Przytem, dopóki Polski nie było na mapie Europy, obrazy Matejki, narówni z całą ówczesną literaturą i sztuką, musiały podtrzymywać ducha w narodzie, spełniały doniosłe zadanie wychowawcze. Dziś, gdy funkcje te przejmują w znacznej mierze szkoła i samo życie, czyściej może, niż dotąd, będzie przemawiać do nas strona artystyczna obrazów Matejki.

Zarazem owa strona artystyczna ulegnie zapewne również przewartościowaniu. Ostatnia ocena wartości malarstwa Matejki została dokonana przez Witkiewicza. Ale Witkiewicz pisał w czasie, gdy impresjonizm wydawał się szczytem malarstwa. Dziś dalecy jesteśmy od uważania impresjonizmu za absolutnie najwyższy stopień malarstwa; dziś skłaniamy się ku myśli, że może być kilka równouprawnionych postaci

plastyki; co więcej różne postaci plastyki nierealistycznej (plastyki, usiłujące nie odzwierciedlać, lecz przetwarzać rzeczywistość) zdają się dziś cieszyć większą sympatią, niż realizm malarstwa, którego jedną z odmian jest impresjonizm. Jeśli więc stoimy na stanowisku pluralizmu estetycznego czyli uznajemy, że może być kilka równouprawnionych postaci plastyki, to czemuż nie mamy uznać, że realizm przedimpresjonistyczny, reprezentowany przez Matejkę, jest równie dobry, jak realizm impresjonistyczny malarzy późniejszych? W ten sposób odpadłaby odrazu większość zarzutów, wytaczanych Matejce przez Witkiewicza i innych krytyków, podnoszących kryteria wartości obrazu impresjonistycznego do kryteriów wartości wszelkiego obrazu w ogóle.

Na to jednak mógłby ktoś odpowiedzieć: impresjonizm i realizm przedimpresjonistyczny nie stanowią dwóch różnych postaci plastyki; oba kierunki stawiają sobie to samo zadanie, mianowicie wywołanie jaknajpełniejszej złudy rzeczywistości. Impresjonizmowi udaje się wywołać tę złudę w sposób doskonalszy, niż realizmowi dawniejszemu, a więc impresjonizm stanowi postępowanie w stosunku do swego poprzednika. Nie stanowi on najwyższego stopnia malarstwa w ogóle, lecz stanowi najwyższy osiągnięty dotąd stopień malarstwa realistycznego (iluzjonistycznego); dlatego, jeśli w jakimś czasie malarstwo stawia sobie za zadanie jaknajpełniejsze opanowanie rzeczywistości, dzieła jego mogą i powinny być sądzone z punktu widzenia najwyższej osiągniętej dotąd postaci malarstwa realistycznego, t. j. impresjonizmu. W ten spo-

sób powróciłibyśmy znowu na stanowisko, zajmowane przez Witkiewicza.

Nie podejmuję się tutaj rozwiązania problemu naszkicowanego; chciałbym tylko zaznaczyć, że w zależności od tego, jakie stanowisko zajmujemy w tej sprawie, wypadnie nasza ocena realizmu przedimpresjonistycznego, a więc i Matejki.

V.

Zastanawia, że dotąd nie mamy właściwie wyczerpującej monografii o Matejce, dzieła takiego, jakim jest np. dzieło Jana Bołozza - Antoniewicza o Grotgerze. Książka Stanisława Tarnowskiego wchodzi w rachubę niemal jedynie jako materiał biograficzny. Monografia Stanisława Witkiewicza, niezaprzeczenie najlepiej napisana i najpiękniej ilustrowana ze wszystkich książek o Matejce, jest właściwie tylko skróconym w wielkim polotem i darem słowa, obfitującym w bystre uwagi i doskonałe analizy — szkicem. Parę niezwykle cennych, choć dorywczych uwag o „wielkim tragiku i genialnym dekoratorze dziejowego teatru” rzucił p. Stanisław Szczutowski, omawiając książeczkę Szukiewicza w Nrze 13 „Przeglądu Warszawskiego”. To, co p. Szczutowski pisze tutaj o kompozycji „Unji Lubelskiej”, „Kazania Skargi”, „Grunwaldu”, o płytkiej głębi obrazów Matejki, o pokrewieństwie malarza z Witem Stwoszem i Szekspirem zaliczam do najlepszych rzeczy, jakie w ogóle napisano o Matejce.

Mieczysław Wallis.

Z dwóch trybun przemawiali towarzysze: na pierwszej trybunie: tow. Pączek, Lew, Szczypiorski, Kowalew, Szpotański i inni. Na drugiej trybunie mówili towarzysze: Gryłowski, Kozłowski, Odrobina, Śledziński i również jakiś komunista. Nastrój wśród zgromadzonych poważny, świadczył o gotowości do dalszej walki.

Potępic należy warcholskie wystąpienie komunistów, którzy sposobność przemawiania wyzyskiwali na to, aby napadać na P. P. S. i Komisję Centralną. Robotnicy wrogimi okrzykami zmusili warcholów do zaprzestania swych nieczestnych popisów. Komuniści odkryli przyłbicę i okazali się faktycznie tem, czem faktycznie byli zawsze: pośrednimi sprzymierzeńcami burżuazji i obecnego rządu.

Zgromadzenia zakończono odśpiewaniem pieśni socjalistycznych.

WIEC NA PRADZE.

Wczoraj w południe odbył się wiec na Pradze przy udziale kilkumasta tysięcy robotników. Przemawiali tow. tow. posłowie Barlicki, Praeger, Pączek oraz Kowalew i Hartleb. Przez aklamację przyjęto rezolucję stwierdzającą, że rząd obecny, jako przedstawiciel klas posiadających, rozwija działalność szkodliwą dla państwa i robotników, i dlatego koniecznością wprost jest jego ustąpienie; dalej rezolucja wyraża protest przeciw antykonstytucyjnym represjom rządu w stosunku do strajkujących kolejarzy i wzywa proletariarj Warszawy do wytrwania solidarnie przy proklamowanym strajku.

TARNÓW.

(Telefonem).

Stanęły wszystkie fabryki. Policja chciała niedopuszczyć do zgromadzenia, wobec czego wywiązała się walka między policją a robotnikami. Policję rozbrojono.

BORYSLAW.

(Telefonem).

Całe Zagłębie naftowe stoi. Nastrój bardzo mocny.

W ŁODZI.

(telefonem).

W dniu wczorajszym strajku powszechnego w Łodzi jeszcze nie proklamowano ze względu na to, że przed kilku zaledwie dniami zakończono strajk ekonomiczny robotników przemysłu włóknistego.

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów robotników fabryk włóknistych, łącznie z zarządami związków zawodowych, wchodzących w skład Okręgowej Komisji Zw. Zaw. Po przemówieniach tow. tow. Kałużyńskiego, Rapalskiego, przedstawiciela Bundu i komunistów przyjęto rezolucję, w której postanowiono rozpocząć strajk od środy.

Proklamowanie strajku zostało odłożone do środy z tego powodu, że związek „Praca” nie chciał zgodzić się na wcześniejsze rozpoczęcie strajku, gdyż ma on nadzieję, że do tego czasu rząd sam cofnie rozporządzenia o militarystyce i o sądach doraźnych.

Uwzględniając potrzebę jednolitego wystąpienia i trudności, związanych z zorganizowaniem obecnie strajku powszechnego, po niedawnym strajku włóknistym — związki klasowe zgodziły się na ten termin.

CZĘSTOCHOWA.

(Telefonem, godz. 1 po poł.).

W niedzielę odbył się tu tłumny wiec robotniczy w fabryce „Motty”. Przemawiali tow. tow. poseł Pużak, Kiermas i inni. Uchwalono przystąpić od poniedziałku i strajkować aż do zwycięstwa.

Strajk wybuchł w poniedziałek rano i objął wszystkie większe fabryki. Zamknięto wszystkie restauracje i część sklepów. Masy robotnicze wyległy na ulice. Klub P. P. S. otoczony wojskiem. Klub Z. Z. K. o-pieczętotowany. Nastrój nadzwyczaj podniecony.

RADOMSK.

(Telefonem).

Stanęły wszystkie fabryki, strajk objął nawet drobne warsztaty.

Odbył się wielki wiec, na którym przyjęto rezolucję trwania w walce strajkowej aż do zwycięstwa.

Wiece zakończono okrzykiem na cześć rządu robotniczo-włocławskiego.

PŁOCK.

(Telefonem).

Strajk objął wszystkie fabryki, jak również przedsiębiorstwa miejskie.

WŁOCŁAWEK.

W związku ze strajkiem powszechnym odbyło się w poniedziałek 5 b. m. zgromadzenie robotników w sali Rady Związków Zawodowych. Przemawiał poseł tow. Z. Piotrowski. Zebrani w liczbie tysiąca osób jednogłośnie przyrzekli solidarnie stać w walce i wciągnąć do strajku resztę współtowarzyszy pracy w Włocławku.

Dziś ma być front walki strajkowej rozszerzony na wszystkie fabryki.

Ogłoszeniem wojewody wszystkie wiece, pochody zostały zakazane. Nawet poselskie zebrania pod gołęb niebom zostały zakazane. Kolejarze są zmilitaryzowani na całej linii Włocławek-Warszawa. W Kutnie wojsko obsadziło warsztaty.

LIPNO.

Warsztaty kolejowe w Lipnie stanęły na wezwanie o strajku powszechnym.

ŁOWICZ (telefonem).

Strajk objął wszystkie przedsiębiorstwa. Również w Kutnie wybuchł strajk powszechny.

PRUSZKÓW.

(Telefonem).

4-go b. m. odbył się wielki wiec, na którym przemawiał tow. poseł Pragier, po wiece zaś uformował się olbrzymi pochód.

Zgodnie z wezwaniem C. K. W., w poniedziałek stanęły wszystkie fabryki, jak: Stowarzyszenia Mechaników, Fajansa, fabryka Ultramarynu, Ratnera, pilnikowa, Hossera, olówkowa, chemiczna, cegielnia Potulickiej i cegielnia Hosera.

Stoją: Wydział drogowy kolei oraz warsztaty kolejowe.

Postanowiono strajkować aż do zwycięstwa.

Stacja obsadzona wojskiem.

GRODZISK.

(Telefonem).

W dniu dzisiejszym stanęły wszystkie fabryki. Między innymi strajk objął fabrykę „Vaeberle”, octową, chemiczną, garbarnię na Kozyrkach, „Technol”, farbikową. W większości drobnych fabryczek i w warsztatach również przerwano pracę. Pozostałe warsztaty pracy — jeden po drugim obejmowane są strajkiem.

WILNO.

(Telefonem).

Strajk objął fabryki i przedsiębiorstwa. Strajkują również elektrownia i wodociągi, które obsadziło wojsko.

PIOTRKÓW ZA STRAJKIEM.

W niedzielę odbył się wiec robotniczy zwołany przez Radę Zawodową Kl. Zw. Zaw. i Polskie Zw. Zaw. Wobec uchwały strajkowej zgromadziło się na wiece z górą 10,000 robotników i pracowników, którzy wypełnili po brzegi salę Rzemieślników, schody i t. d., oraz wielkie podwórze. Mowy wygłosili tow. poseł Zaremba i ob. Michalak z N. P. R.

Wyjaśnienie celów strajku przez tow. Zarembę spotkało się z wielkim entuzjazmem zgromadzonych. Wobec niemożności pomieszczenia wszystkich gromadzących się na sali i w podwórzu, zarządzono przejście na plac publiczny, gdzie też po krótkich przemówieniach rezolucję uchwalono.

Rezolucja głosi protest przeciw represjom, domaganie się uwzględnienia żądań kolejarzy i przyłączenie się do poniedziałkowego strajku powszechnego.

Z ostatniej chwili.

REPRESJE WOBEC STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW WE LWOWIE.

(Telefonem).

Godz. 12 w nocy.

Dziś wieczorem odbyło się u robotników miejskich zebranie poselskie tow. posła Hausnera. Na zebranie to wtrąciła policja, domagając się rozwiązania zebrania. Tow. Hausner zaprotestował przeciwko temu, bezprawnie, żądając od policji opuszczenia sali, od czego w końcu policja zastosowała się. Pomimo to, w jakiś czas później, już po zakończeniu zebrania, gdy na sali znajdowała się jeszcze grupa robotników miejskich wraz z tow. Hausnerem, znowu zjawili się policjanci, żądając rozejścia się. Tow. Hausner zażądał przedstawienia nakazu pisemnego. Policjanci opuścili lokal i nie wrócili, natomiast zamknęli całkowicie dostęp do lokalu.

Dziś po południu aresztowano prezesa okręgowego zw. kolejarzy, oraz prezesa miejscowego koła zw. kolejarzy, pod pozorem, że kolportowali skonfiskowane odezwy strajkowe. Aresztowanie to, które ma na celu wzbudzenie postrachu, nastąpiło nie za kolportaż odezwy, lecz za jej treść. Aresztowani towarzysze zostali zabrani do prokuratury. Wśród robotników panuje wielkie wzburzenie.

Na zebraniu drukarzy uchwalono od jutra przyłączyć się do strajku. Wobec tego dziś nie wyjdą dzienniki lwowskie. „Dziennik Ludowy” wyda tylko komunikat strajkowy.

RADOM.

(Telefonem).

Aresztowany został tow. ławnik Grzesz-narowski, przewodniczący miejscowej Rady Zw. Zaw. Opieczono lokal P. P. S. Wojsko demonstruje na ulicach i rozpędza robotników.

(Dalszych szczegółów nie mogliśmy się dowiedzieć wobec przerwania rozmowy telefonicznej).

KRAKÓW.

(Telefonem).

Rząd wydał ostre zarządzenia przeciw strajkowe, zakaz odbywania zgromadzeń itp.

Strajk kolejowy.

Sytuacja naogół bez zmiany. Szeregi łamistrąjków topnieją z dnia na dzień mimo ostrych represji rządowych. Na dworcu Warszawo-Główna porzucili pracę robotnicy płacowi. Z Częstochoy komunikują nam o formalnych obławach policyjnych na kolejarzy; mieszkania prywatne strajkujących są pod ciągłym nadzorem policyjnym. Bicie kolejarzy jest na porządku dziennym; 14 aresztowanych maszynistów wywieziono z Częstochoy. Łatwo zrozumieć, że prześladowania dodają tylko ducha strajkującym, którzy zdecydowani są nie ustąpić wobec żadnych groźb.

Dziedzice, 5 listopada. (PAT.). W dniu dzisiejszym poseł socjalistyczny Reger urządził tutaj zebranie rzekomo sprawozdawcze. Na zebraniu tem napadł w sposób gwałtowny na maszynistów kolejowych z dyrekcji katowickiej, obsługujących parowozownię w Dziedzicach, którzy też skutkiem ataku posła Regera, zmuszeni groźną postawą strajkujących kolejarzy dziedzickich oświadczyli naczelnikowi stacji, że nie mogą nadal w Dziedzicach służyć i proszą o odesłanie ich z powrotem do Katowic. Władze kolejowe wydały jednak odpowiednie zarządzenia zabezpieczające „wolność pracy” (to znaczy przymus pracy — Red.) dla maszynistów chcących w Dziedzicach pracować (chcących wrócić do Katowic, Red.).

Dziś o godzinie 11 rano na posesji przy ul. Leszno 53 odbędzie się wiec kolejarzy. Przemawiać będą tow. tow. posłowie Kuryłowicz i Gardecki.

NAUCZYCIELSTWO WOBEC REPRESJI ZASTOSOWANYCH DO KOLEJARZY.

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średn. wraz z delegatami z prowincji, na posiedzeniu w dn. 4 b. m. powziął następującą uchwałę:

Wobec zastosowania konstytucyjnie niezgodnych represji w formie militaryzacji i sądów doraźnych w stosunku do pracowników kolejowych, dążących do poprawy bytu. Zarząd Główny Zw. Zaw. N. P. Sz. Śr. zakłada energiczny protest przeciwko takim środkom, uważając je za represje wobec ruchu zawodowego i chęć zgłuszenia słusznych żądań, wytworzonych przez warunki życiowe, w drodze stosowania siły.

Do ogółu robotników w przemyśle górniczym.

Tow. poseł Stańczyk wydał w imieniu Centralnego Zw. Górników w Polsce odezwę w sprawie odgrywania haniebnego roli łamistrąjków przez uczniów Akademii Górniczej.

Odezwa charakteryzuje najpierw tragiczne warunki, w jakich znajduje się obecnie klasa robotnicza w Polsce — i konsekwencją tego będące strajki: górników, a następnie — pracowników kolei i poczty; piętnuje prowokacyjne postępowanie Rządu, stosującego represje wobec strajkujących robotników, dalej piętnuje zachowanie się tej części kształcącej się młodzieży, która odgrywa rolę łamistrąjków podczas strajków robotniczych, dając tem dowód deprawacji i upadku moralnego.

Podajemy dosłownie część odezwy:

„Górnicy! Łamistrąjk w naszym języku — to piętno najwyższej hańby! To człowiek, którego zawsze ścigała i nieubłagane ściga nasza pogarda. Dumni byliśmy z tego, że, wśród nas takich prawie, że nie było, że nasi przelozeni nigdy w naszych walkach za łamistrąjków używać się nie pozwolili. Są no przypuszczenie przez kapitalistów węglowych, że możnaby inżynierowi górniczemu lub szyćgarowi zaproponować łamistrąjstwo, uważane byłoby w tych kołach za największą obelgę. Taki, któryby się na to był zgodził — przekreśliłby na zawsze możliwość utrzymania się wśród nas na kopalni.

Górnicy! Ci uczniowie Akademii Górniczej, którzy dziś spełniają haniebną rolę łamistrąjków pod firmą zorganizowanej przez kapitalistów organizacji łamistrąjków SSS, mają być w przyszłości naszymi przelozonymi. Pod ich kierownictwem mamy wykonywać naszą niebezpieczną pracę, z nimi razem mamy dzielić los niebezpieczeństw, grożących nam na każdym kroku pod ziemią naszymu życiu. Nie! Nigdy do tego nie dopuścimy! Nie pozwolimy naszego górniczego stanu pohańbić przez ludzi zbrukanych piętnem hańby łamistrąjków! Nie możemy pozwolić na to, aby nam przewodzili ludzie, którzy kwalifikują się na agentów byłej carskiej ochrony, a nie na kierowników pracy górnik! Nazwiska tych synków paskarzy podamy wszystkim zarządcom Oddziałów we wszystkich rodzajach górnictwa i wszystkich rewirach do wiadomości. Wzywamy wszystkie zarządy Oddziałów, by w razie pojawienia się gdziekolwiek ucznia Akademii Górniczej, który pełni rolę łamistrąjka, zażądały od Zarządu kopalni natychmiastowego usunięcia go z obrębu przedsiębiorstwa. W razie odmowy zastosujemy natychmiast nasze stare i wypróbowane środki w walce z takimi osobnikami. Podane Wam nazwiska łamistrąjków należy odebrać całej załodze, jak również podać zwierzchnikom do

wiadomości. Prosimy wszystkie Związki zawodowe, aby u siebie zastosowały również tę naszą starą górniczą zasadę odnośnie do tych, którzy dziś łamią strajk, jako uczniowie innych działów i przyjdą do praktyki w innych zawodach.

Kto nie umie cenić swojej godności, kto nie umie zrozumieć tych uczciwych ludzi pracy — kto za młodu popełnia podłość, ten niedaleki jest od zbrodni — dla takiego wśród górników niema miejsca!

Niech żyje godność całego stanu górniczego!

Z łamistrąjkami pracować nie będziemy! Za Centralny Związek Górników w Polsce

Jan Stańczyk,

generalny sekretarz Związku i pos. na Sejm.

Wiec akademicki przeciw łamistrąjkom.

Policja bije i aresztuje akademików!

Czytamy w „Naprzodzie”:

„W piątek o godz. 6 wiecz. rozpoczął się w Collegium Novum wiec ogólno-akademicki, zwołany przez ugrupowania lewicowej młodzieży, celem zaprotestowania przeciw haniebnej akcji esessowców. Chjena obsadziła wcześniej salę, dzięki czemu tłumy akademików, przybyłe na wiec, nie mogły w nim wziąć udziału. Licznie przybyli górnicy. Przewodniczącym wiece obrano chjenistę Bilika 364 głosami przeciw 269, chjena była zatem w większości tylko 95 głosów; to charakterystyczny upadek wpływu chjeny na uniwersytecie. Referował tow. Adam Ciołkosz, jako kontrolerent wystąpił osławiony Bielecki. W dyskusji przemawiali z lewicy Dragan, tow. Bilski i Ciołkosz. Ostatecznie głosami chjeny przyjęto wniosek, pochwalający SSS, na co panienci z „Jedności” zaczęły śpiewać Rstę. Wobec niepokojów, kurator prof. Kot rozwiązał wiec. Lewica opuściła budynek przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru”. Licznie skonsygnowana policja rzuciła się na wychodzących i bijąc ich, usiłowała ich rozprędzić. Jest to nigdywały, skandaliczny wypadek naruszenia murów uniwersyteckich przez policję.

Jakiś policjant skopał akad. Misiaczka, a kiedy ten zażądał wyjaśnień, został aresztowany. W końcu odział policji konnej przegłolował przed uniwersytem. Chjena wyszła już policję na bezbronną akademików, którzy mają odwagę walczyć z reakcją. Jest to fakt niebywały w dziejach uniwersytetu krakowskiego.

Na szczególną uwagę ze strony robotników zasługuje entuzjastyczna owacja, jaką chjenisci (zreszta znani tchórze) urządzili na wiece na cześć faszyzmu. Robotnicy będą pamiętali, skąd płyną zachcianki białej dyktatury!

Za rządów drożyzny i paskarstwa

HJENY PASKARSKIE PODTRZYMUJĄ CHJENĘ RZĄDZĄCĄ.

Do walki z ogółem Chjenie rządzącej przychodzi z pomocą hjeny paskarskiej, rozpełując coraz bardziej orgję drożyznianą. Wczoraj paskarstwo zeroowało zupełnie bezkarnie, organy policyjne bowiem, nawet te, które powołane są do czuwania nad lichwą żywnościową, zmobilizowane zostały przez rząd do walki z klasą robotniczą.

IM BLIŻSZA ZIMA — TEM WĘGIEL DROŻYSZY.

Od dziś obowiązywać ma nowy cenik węgla dąbrowieckiego, sprzedawanego przez

Redukcje w Minist. kolei żelaznych.

Redukcję urzędników państwowych w zakresie Min. Kolei Żel. i podlegających mu dyrekcji kolejowych, p. komisarz oszczędnościowy Moskałewski powierzył dwóm podkomisjom, złożonym z urzędników Ministerjum i dyrekcji, oraz z osób postronnych. Komisje te udały się do poszczególnych dyrekcji.

Członkowie komisji, choć nieszczególnie dobrani, byli jednak fachowcami i wobec poruczonej im misji zajęli jedynie słuszne stanowisko rzeczowe — postanowili przedewszystkiem zapoznać się z przedmiotem swej pracy, t. j. z istniejącym trybem urzędowania na miejscu. Było to jednak komuś widocznie nie na rękę, skoro komisje, o których mowa, w krótkim czasie zlikwidowano, przekazując ich czynności centralnej komisji ministerjalnej pod przewodnictwem osławionego p. Jasińskiego.

O wartości pracowników zwolnionych w M. K. Ż. mówi ogłoszony w prasie codziennej memoriał Związku Polskich Inżynierów Kolejowych. Niewktórych z nich nie łatwo będzie zastąpić.

Celowość, ze względu na interes skar-

W. Z. Węgiel gruby i kostka I — 10,350.000 mk., kostka II — 9,900.000 mk., orzech I — 9,500.000 mk., II — 8,700.000 mk., III — 7,600.000 mk., pospółka — 6,800.000 mk., grysik 7,100.000 mk. a tonę.

JAK MAJSTROWIE RZEŹNICY CENIA SWOJĄ PRACĘ.

Wobec strajku majstrowie rzeźnicy sami przeprowadzili ubój w rzeźni. Z tego powodu cena na mięso w Warszawie znacznie wzrosła. Na rynku żądano za funt trzody chlewnej żywej wagi 110.000 mk., cena słoniny doszła do 200.000 mk. za funt.

MONOPOL TYTUNIUWY PRZEHOLOWAŁ.

Właściciele fabryk tytoniu niezadowoleni są wprowadzeniem dla nich nowego cennika na wyroby tabaczne, ponieważ według ich opinii, ostatnie podwyżki cennika godzą w zasadnicze podstawy przemysłu tytoniowego, co może spowodować zamknięcie fabryk. W tych dniach odbyła się narada właścicieli fabryk tytoniowych, na której uchwalono wystąpić z energiczną interwencją do rządu.

W sprawie budżetowej.

Pytaliśmy w „Robotniku”, dlaczego to p. Kucharski nie uwzględnił w budżecie na r. 1924 pożyczki francuskiej, przeznaczonej na polski sprzęt wojenny. W wywiadzie, umieszczonym w „Gazecie Warszawskiej”, p. Zaczek, dyr. Departamentu budżetowego, odpowiada, że „jest to jedynie nieporozumienie co do techniki budżetowania. W budżecie powinny być uwzględnione tylko wydatki efektywne, nie zaś np. kredyty zagraniczne, zwłaszcza o charakterze towarowym, nie gotówkowym”.

Nie wiemy, czy to p. Zaczek, czy też inteligentny reporter „Gazety Warszawskiej” pożyczkę zaliczył do wydatków. Ale mniejsza o to. Ważnym jest to, co p. Zaczek mówi o „technice budżetowania”. Według niego pożyczki zagraniczne (dla czegoś tylko zagraniczne?) nie powinny wchodzić do budżetu. Otóż o to właśnie chodzi, że taka „technika” prowadzi do fałszowania budżetu. Budżet zawierać winien wszystkie dochody i wydatki Państwa. Wszelka pożyczka jest dochodem nadzwyczajnym — i jako taka, winna być umieszczona w budżecie. Nie zmienia postaci rzeczy, że pożyczkę francuską mamy otrzymać w towarach. Towarów tych bowiem mamy otrzymać na sumę z góry i ściśle określoną i w określonych ratach. Budżetowo jest to więc kredyt gotówkowy i niema absolutnie żadnych powodów, aby go nie umieszczać w budżecie. Po oświadczeniach p. Berenger pewnym jest, że Senat francuski kredyt ten uchwali — więc pozycja ta w budżecie nie miałaby nawet charakteru „warunkowego”.

Kładziemy nacisk na tę sprawę, albowiem jest nader ważną z punktu widzenia kontroli parlamentu nad skarbem. Jeżeli pożyczka nie będzie umieszczona w budżecie, to Rząd nie ma prawa z niej skorzystać, chyba że wnieście dodatkowy budżet. Ale w takim razie musi zarazem wyszczególnić, na co przeznaczony ma być wpływ z pożyczki. Chodzi tu o sprzęt wojenny, czyli właśnie o to, co Rząd chce najwięcej „zredukować”. P. Kucharski zgół nie wyjaśnił tajemnicy, dlaczego to Rząd, mając specjalne pokrycie na wydatki rzeczowe wojenne, wydatki te redukuje, opierając się na braku pokrycia. Nie może zaś być tak, jak to wyobrażają sobie biurokraci z Min. Skarbu, że po otrzymaniu pożyczki można będzie ją wydać bez pozwolenia Sejmu na cele z budżetu wykreślone... Może to byłoby zgodne z „techniką budżetowania” p. Zaczka, ale niezgodne z elementarnymi wymaganiami konstytucyjnego budżetu — a i wogóle niedorzeczne.

Sprawa ta ma jednak daleko szersze znaczenie od krzywdy, jakiej zwolnieni pracownicy doznali. Jeżeli bowiem odtąd o losach pracowników państwowego ma decydować koterja albo wręcz prywatna, jeżeli nasze ministerja mają posiadać takich jak p. Jasiński, przed nikim nieodpowiedzialnych administratorów, to rzecz prosta, że odpływ wybitniejszych pracowników stanie się wprost żywiołowym.

W zakresie reformy gospodarki personalnej zacząć należy z zupełnie innego końca. Należy przede wszystkim pomyśleć o reformie i o reorganizacji urzędowania. Należy nie tylko ujednostajnić zasady organizacji i biurowości. Należy postawić tym pracom jakiś cel realny.

M. K. Ż. pozbyć się przedewszystkiem powinno urzędów i urzędników istotnie zupełnie zbędnych, powinno zupełnie ściśle podzielić pracę pomiędzy swe departamenty i wydziały, powinno dokładnie określić kompetencje, czyli zakres pracy każdego działu i każdego nieomal urzędnika, oraz ustalić ilościowo i jakościowo potrzebny skład personalny, powinno zwrócić całą energię na właściwą centralnym urzędem działalność, polegającą na dawaniu inicjatywy, na opracowaniu przepisów prawnych, oraz na kontroli ich wykonania. Zapomnieć zato trzeba jaknajprędzej o prowadzeniu prac charakteru wykonawczego, które należy wyłącznie zesrodkować w dyrekcjach kolejowych, bez ustawicznego wyglądania w różne szczegóły i szczegółiki i bez stałego, jak obecnie wtrącania w tę dziedzinę swych dwóch czy trzech groszy. Nieustannie interwencje M. K. Ż. powodują jedynie chaos administracyjny, zarządzania wykonawcze są aż zbyt często niecelowe, zawsze zaś zmniejszają one odpowiedzialność kierowników dyrekcji kolejowych.

Każdy, kto widział stopy sprawozdań, wykazów i raportów, składanych władzom centralnym przez poszczególne dyrekcje zrozumie bez dalszych wyjaśnień, że 1/10 tej ilości sztyfowej pracy idzie zupełnie na marne. Poszczególne zestawienia są niezgodnione ze sobą ani co do treści, ani co do terminologii, nawet i prowadzą nieraz do wręcz sprzecznych wywodów. Sił ludzkich, zresztą na szczęście, byłoby za mało na opracowanie tego materiału, zalegającego archiwa naszych urzędów centralnych.

Nie trzeba również dodawać, że wszystkie te materiały dochodzą do urzędów centralnych z takim opóźnieniem, że już odrazu mają przeważnie wartość historyczno-archiwalną. Nie mogą one w żadnym wypadku przyczynić się do planowania gospodarki i do celowych zarządzeń administracyjnych i w najlepszym wypadku wywołują jedynie nikomu i do niczego niepotrzebną korespondencję. Gdybyż przynajmniej obejmowały całościowo podstawowych danych gospodarczych. Niestety, i tak nawet nie jest. Niestety, nie posiadamy do dnia dzisiejszego *statystyki przewozu towarów*, bez której niepodobna normować opłat przewozowych, czyli taryf. Zato o jednej i tej samej sprawie składają niezależne od siebie sprawozdania poszczególne wydziały każdej dyrekcji kolejowej.

Tyle w zakresie biurowości. Wydatki personalne (na urzędników) stanowią jednak, wbrew inspirowanym w prasie codziennej notatkom nieznaczny jedynie ułamek wydatków kolejowych. Podstawę tych wydatków stanowią wydatki rzeczowe na paliwo, surowce, materiały wyrobowe i na tabor wraz z częściami zapasowymi.

Gdyby sanacja budżetu kolejowego polegać miała jedynie na zmniejszeniu ilości pracowników, należałoby z każdego 100 pracowników usunąć 90. Jest to, jak sądzimy, ideał niedościgły, nawet dla takich „fachowców”, jak p. eks-minister Jasiński i jego mocodawca, komisarz Moskałewski. Coprawda od dłuższego czasu słyszymy o opracowywaniu statutu organizacyjnego dla M. K. Ż. i dla dyrekcji kolejowych. Praca ta jednak prowadzona jest w takiej skrytości ducha, że trudno przypuszczać, by dała istotne korzyści. Nie od rzeczy więc będzie podkreślić istotne czynniki naprawy obecnego stanu rzeczy.

Należy więc przede wszystkim wprowadzić racjonalną gospodarkę w zakresie zużywania materiałów i robocizny. Należy dążyć choćby kosztem matematycznej ścisłości do ujęcia całościowo rozchodu licznym, znajdujących w kolejnictwie zastosowanie materiałów, do rejestrowania zużycia surowców i materiałów podstawowych (węgiel, podkłady, drzewo, smary i oleje świetlne) z możliwie niewielkim opóźnieniem, co pozwoliłoby na niezwłoczne konstataowanie nadmiernego rozchodu i na świadome istoty rzeczy zarządzenia zapobiegawcze. Należałoby ustalić, że zawsze, a szczególnie w obecnych czasach, rachunkowość budżetowa i jej potrzeby stoją na ostatnim planie, że główne zadanie rachuby i statystyki polegać winno na bieżącym gromadzeniu liczb mniej może ścisłych, lecz aktualnych i pozwalających w każdej chwili na orjentowanie się w codziennej gospodarce kolejowej, że materiały rachunkowy i statystyczny powinny być opracowywane stosownie do istotnych potrzeb poszczególnych instancji, a więc inaczej dla pierwszych urzędów administracyjnych, inaczej dla dyrekcji i jeszcze inaczej dla M. K. Ż. Dzisiaj M. K. Ż. zasypane jest szczegółami i traci oczywiście możliwość objęcia całościowo gospodarki kolejowej.

W zakresie robocizny dążyć należy do zaoszczędzenia siły roboczej przez wprowadzenie dobrze przygotowanego i przemyślanego podziału pracy i metod obróbki oraz przez zaopatrzenie naprawni kolejowych w

nowoczesne maszyny i urządzenia i należy je zbudowane premja.

Niektóre z dotychczasowych zarządzeń M. K. Ż. w tym kierunku służyć mogą za przykład, jak postępować nie należy. Tak np., dzięki podziałowi naprawy taboru pomiędzy warsztaty poszczególnych dyrekcji i pomiędzy wytwórnie prywatne, zarządzenemu bez uprzedniego szczegółowego zbadania istotnej wytwórczości tych placówek i bez zaopatrzenia ich w części, w materiały zapasowe i w urządzenia mechaniczne, nastąpiło pogorszenie stanu taboru i zwiększenie ilości parowozów i wagonów, pozostających w naprawie. Stocznia Gdańska przetrzymuje np. parowozy prawie dwa razy dłużej, niż naprawnie kolejowe.

Dalej, wprowadzenie lekkomyślne premji Halsey'a w niektórych dyrekcjach kolejowych, zwiększając wydatki na robociznę, odbiło się ujemnie na stanie naprawy, gdyż zostało zarządzone bez najmniejszego przygotowania, na chybił trafił.

Jeżeli dodamy brak racjonalnej kontroli technicznej przy zakupach materiałów, brak wszelkiej kontroli w kierunku jakości wykonywanych napraw taboru (kontrola bowiem wykonywana przez pracowników, do których sama naprawa należy, nie zasługuje chyba poważnie na takie miano), jeżeli zwrócimy uwagę, że w dziedzinie normalizacji wyrobów nic dotąd nie uczyniono, stwierdzimy, że w kierunku tych jedynie racjonalnych zarządzeń sanacyjnych znajdujemy się dotąd w pieluszkach.

Takie to są istotne czynniki uzdrowienia budżetu kolejowego. Nie wymagają one ani konspiracji, ani uciekania się do wyprzedawania lub wydzierżawiania kolei państwowych i mogą być całkowicie przeprowadzone przy gospodarce państwowej.

Inżynier.

Kronika zagraniczna.

— Niemała sensację wywołała mowa angielskiego premiera Baldwina, wypowiedziana w ubiegły wtorek w Swansea. By ulżyć bezrobociu, Baldwin zapowiedział kredyt 10 milionów funtów na budowę taboru kolejowego.

Następnie Baldwin rzucił rękawicę wolnemu handlowi, który, jego zdaniem, jest mrzonką, jak np. rozbrojenie. Naród, uprawiający wolny handel zagraniczny, jest narodem rozbrojonym i nie może narzucić ewego „ideału” innym narodom. Ideałem Baldwina jest oczywiście ochrona celna przemysłu angielskiego i zażegnanie tą drogą bezrobocia. Protekcjonizm — oświadczył dalej Baldwin — jest dla Anglii sprawą życia lub śmierci, a ponieważ jest to sprawa obchodząca cały kraj, więc zasięgnie się opinii wyborców w tym względzie.

Anglia jest więc w przededniu nowych wyborów do Izby Gmin, Partje polityczne, tuż po mowie Baldwina, zabrały się już istotnie do przygotowań wyborczych. Wybory odbędą się albo w końcu r. b., albo w styczniu roku przyszłego.

— W związku z ustąpieniem socjalistów z gabinetu Stresemanna zanotować wypada, że organizacje socjalistyczne oddawna już domagały się tego kroku. Socjaliści berlińscy na zebraniach partyjnych olbrzymią większością głosów zażądali wyścia z gabinetu, oraz wykreślenia z listy członków prezydenta Eberta za jego popieranie polityki Stresemanna w stosunku do Saksonii.

Sytuacja polityczna w Niemczech jest do chwili ostatniej zupełnie niejasna. Wszystko wskazuje na to, że reakcja szykuje się do decydującego ciosu. Tymczasem rozprzeżenie gospodarce rośnie w sposób zgoła fantastyczny: dolar, który ok. 25 października kosztował 65 — 70 miliardów marek niem., 3-go listopada osiągnął zawrotną sumę 1 biliona 430 miliardów mk!

— Dwa najważniejsze dzienniki burżuazyjne w Anglii „Times” i „Daily Telegraph”, mające specjalnych korespondentów na obszarze okupacji nadreńskiej, zamieścili ciekawe szczegóły o przywódcy wojskowego ruchu separatystycznego. Zetknęli się z nim w Crefeldzie, w jednym z hotelów, a nie wiedząc, że ma do czynienia z dziennikarzem angielskim, przyznał się wobec nich, że jest „zawodowcem”, że, przed dwoma laty był czynny na Górnym Śląsku, że jest Polakiem z pochodzenia, a dawniej służył w armii niemieckiej. Nazywają go popularnie „kapitanem”, a adiutant nazywa go „kapitanem Parsifalem”. Przyznał on, że nie ma nic wspólnego z polityką, że kilka tygodni temu wysłano go do Nadrenji w charakterze naczelnego szefa lotnych oddziałów armii nadreńskiej.

Dziennikarze angielscy oglądali następnie jeden z oddziałów owej armii i stwierdzają, że nigdy w życiu nie spotkali kolekcji podobnie fototrowskich fizjognomii. „Kapitan Parsifal” dodał też, że akcją swą kieruje przy pomocy i współdziałaniu władz belgijskich.

— 8-go b. m. zbiera się w Amsterdamie Komitet naczelny międzynarodówki zawodowej wraz z sekretarzami poszczególnych zawodów. Na porządku dziennym: 1) stanowisko wobec „czerwonej” międzynarodówki i jej organizacji, 2) sprawa projektu, dotyczącego stosunków organicznych między międzynarodówką i sekretarzami zawodów, 3) Konferencja sekretarzy zawodów poszczególnych z racji mającego się odbyć w r. 1924 Kongresu międzynarodowego i ustalenie porządku dziennego, 4) manifestacja z racji 10-lecia wybuchu wojny światowej i propaganda przeciw wojnie w ogóle, 5) sytuacja związków zawodowych w Niemczech.

— Po zakończeniu 5-ej konferencji pracy, zwołanej przez Międz. Biuro Pracy przy Lidze Narodów, nastąpiła konferencja statystyków pracy, wyznaczonych przez rządy państw, należących do Ligi. Konferencja zajmie się 3 sprawami: 1) podział przemysłu i zawodów w celu ustalenia statystyki pracy, 2) statystyka plac i czasu pracy, 3) statystyka wypadków przy pracy.

Dla każdej z tych spraw Biuro posiada bogaty materiał faktyczny i przygotowało odpowiednie rezolucje. W miarę postępu prac konferencji Biuro przyjeżdż jej z pomocą i postara się wpłynąć na jej uchwały. Poza to cały szereg państw pragnie przystąpić obecnie do organizowania lub rozwijania swego aparatu, odnoszącego się do statystyki pracy.

Obecny rząd w Polsce chce, jak wiadomo, wręcz przeciwnie, znieść wogóle wydział statystyki pracy.

Konfiskaty.

Codzienna konfiskata „Naprzodu”.

„Naprzód” donosi pod datą 4 b. m.:

„We wczorajszym numerze „Naprzodu” ołówek prokuratora wydułbał trzy zdania na trzech różnych stronicach: jedno na stronie pierwszej w artykule wstępnym, drugie na stronie drugiej w mowie senatora Bolesława Limanowskiego wygłoszonej na Akademii polskiej w Warszawie (dosłowny przedruk z nieskonfiskowanego „Robotnika” warszawskiego), wreszcie trzecie na stronie szóstej w feljetonie Bolesława Raczyńskiego p. t. „Tragiczne czasy”.

Konfiskaty pism łódzkich.

„Kurjer Wieczorny” z dn. 3 b. m. oraz „Expres Wieczorny” z dn. 3 b. m. zostały skonfiskowane. Co najciekawsze, komisarz Rządu, wydając nakaz konfiskaty, nie podał motywów tego zarządzenia.

Kronika parlamentarna.

CO BĘDZIE Z POS. PLUTA.

Dnia 30 października r. b. odbył się w Rzeszowie Zjazd delegatów P. S. L. „Piast”. Referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł Pluta, po wyzerpującej dyskusji delegaci wszystkimi głosami przeciw uchwalili następującą rezolucję: Poseł Pluta winien natychmiast wystąpić z „Piasta” i przejść do lewicy. W zjeździe brało udział 400 delegatów.

KOMISJA ROLNA.

Chjeno-Piast obala reformę rolną.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji rolnej rozpatrywano art. 3 ustawy o parcelacji i osadnictwie. Artykuł ten omawia wyłączenie od parcelacji tych majątków, które mają plantacje buraków, kartofli, płatkarnie, krochmalnie. O ile artykuł ten przejdzie w sformułowaniu rządowym, za którym to sformułowaniem opowiadają się stronnictwa Chjeno - Piasta, stworzy fikcję reformy rolnej, gdyż w rękach obszarników pozostaną prawie wszystkie grunta uprawne.

Przedstawiciele lewicy — PPS. i Wyzwolenie postawili sprawę w ten sposób, że na cele reformy rolnej rząd zastosuje przymusowy wykup wszystkich gruntów uprawnych powyżej 180 ha (300 morgów), przyczem reszta ma być zapisana w księgach hipotecznych na rzecz Państwa.

Dyskusję nad tym artykułem zakończono, głosowanie zaś odbędzie się dziś.

Z góry jesteśmy przygotowani, że propozycja lewicy będzie odrzucona, tem samem piastowcy dopomogą obszarnikom do obalenia reformy rolnej.

Kronika polityczna.

ROKOWANIA P. SEYDY Z W. KOPPEM.

W ciągu dni ostatnich toczyły się w Warszawie rozmowy między wiceministrem Spraw Zagranicznych p. M. Seydą, a członkiem Kolegium Komisarjatu Ludowego dla Spraw Zagranicznych w Moskwie p. W. Koppem, prowadzone również częściowo przez posła polskiego w Moskwie p. R. Knolla.

Ze strony rządu sowieckiego wysunięto cztery punkty: 1) ustalenie, jako jednej z zasad podstawowych przyszłego traktatu handlowego klauzuli największego uprzywilejowania w stosunkach celnych; 2) sprecyzowanie i zagwarantowanie wzajemnego tranzytu handlowego w wykonaniu art. 22 Traktatu Ryskiego; 3) ustalenie sposobu wykonania art. 13 Traktatu Ryskiego, dotyczącego wypłacenia przez Rosję 30 milionów rubli w złocie, należnych Polsce z tytułu jej udziału w funduszu złotym b. Banku Państwa Rosyjskiego; 4) wykonanie wymiany personalnej w myśl układu o repatriacji.

W toku rozmów okazało się, że Rząd sowiecki przykładał decydującą wagę do sprawy tranzytu z Rosji do Niemiec, której nadawał oświetlenie polityczne w związku z ewentualnym dalszym rozwojem wypadków w Niemczech. Odnośna propo-

zycja sowiecka przewidywała gwarancje wolnego tranzytu „zupełnie niezależnie od wewnętrznych warunków politycznych w krajach przeznaczenia wzajemnego eksportu”.

Strona polska wyszła z założenia, że sprawa tranzytu jest sprawą czysto ekonomiczną, z której wykluczone być winny wszelkie momenty polityczne. W tej myśli zaproponowano z polskiej strony formułę, zapewniającą rządowi sowieckiemu „wolny tranzyt na trwałych podstawach” w ramach art. 22 Traktatu Ryskiego.

W sprawie formuł, dotyczących tranzytu porozumienia nie osiągnięto. Natomiast zostało uzgodnione stanowisko obustron w kwestji zmiany ustroju federacji sowieckiej, wobec czego oczekiwać należy wkrótce końcowej wymiany not w tej sprawie. (P. A. T.).

KONFERENCJE.

W dniu wczorajszym p. marszałek Sejmu Rataj dwukrotnie konferował z premierem Witosem w sprawie sytuacji strajkowej.

P. marszałek Senatu Trampczyński konferował wczoraj z p. Hiltonem Youngem.

DYMISJA WICEMINISTRA STRASBURGERA.

Rada ministrów zatwierdziła dnia 28 października r. b. wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie przeniesienia p. Henryka Strassburgera, podsekretarza stanu w ministerjum spraw zagranicznych, w stan nieczynny. (PAT.).

RUGI W M. S. Z.

Informują nas, że na stanowisku konsula polskiego w Zagrzebiu, które piastuje obecnie p. Himmelstjern, b. konsul w Helsingforsie, ma nastąpić zmiana. Nowy kandydat na to stanowisko nie jest wyznaczony, ale napewno będzie to eadek.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

Z drukującego się obecnie preliminarza budżetowego na rok 1923 dowiadujemy się następujących szczegółów: Łączna suma dochodów państwowych tak zwyczajnych jak i nadzwyczajnych, ma wynosić w przyszłym roku 1.112.369.312 złotych polskich. Dochody budżetu ministerjum skarbu preliminarzowe są na rok przyszły w grupie „administracja” na sumę 784.493.872 złotych polskich, z monopolów w kwocie 65.782.000 złotych polskich i wreszcie dochody z państwowych zakładów graficznych, podlegających ministerjum skarbu w kwocie 500.000 złotych polskich. Suma dochodów z danin publicznych i monopolów wynosi 739.610.000 złotych polskich. Z sumy powyższej przypada: na podatki majątkowy 170.000.000 złotych polskich, na podatki bezpośredni bez majątkowego 186.765.000 złotych polskich, na podatki pośrednie 176.025.000 zł. pol., na cła 80.000.000 zł. pol., na opłaty stempłowe 51.470.000 zł. pol., na opłaty wywozowe 9.568.000 zł. pol., na monopole 65.782.000 zł. pol. (PAT.).

PRAGMATYKA URZĘDNICZA.

Komunikują nam, że Rząd rozpoczął prace nad wprowadzeniem w życie pragmatyki urzędniczej.

Wybuch bomby w Tarnowie.

Czytamy w „Naprzodzie”:

„W piątek, około godziny 10 wiecz. usłyszano w mieście straszny huk. Kto żywy, pędził w stronę wybuchu. Po drodze opowiadano, że wysadzony został most kolejowy, inni mówili, że dworzec kolejowy i t. d. Dopiero na ulicy Krakowskiej dowiedziano się, że to był wybuch bomby koło domu Dębskiego, werkmistrza ogrzewalni w Tarnowie, przy ulicy Chyżewskiej. Wybuch był straszny: cała ściana frontowa jest zniszczona, jedno okno zupełnie wyrwane, szyby nie tylko w całym budynku pofluczone, ale nawet w okolicznych domach powylatywały. Strach objął wszystkich mieszkańców. Kobiety, mężczyźni i dzieci w koszulach uciekali daleko w pola, ratując swe życie. Winowajcy nie znaleziono.

Niewiadomo z jakiego powodu policja urządziła dziś w sobotę rewizję w lokalu żydowskich związków zawodowych, poczem aresztowała i sprowadziła do urzędu 20 osób. Po przesłuchaniu 14 uwolniono, zaś 6 zatrzymano. Ogólne mniemanie w mieście jest, że wybuch jest dziełem prowokacji, celem skompromitowania stojących w walce kolejarzy”.

Książki nadesłane.

Tadeusz Czerniawski. Pierwsze zasady muzyki w teorii i praktyce. Podręcznik dla szkół muzycznych średnich, ogólnokształcących i seminarjów naucz. Cz. I. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Dr. Józef Reiss. Zagadnienia muzyczne, podręcznik dla klas wyższych w szkołach średnich. Książnica Polska Tow. Naucz. Szkół wyż. 1923.

Nuty nadesłane.

Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Czesław Marek: Wiatr gnie sieroce smutki, pieśń na 1 głos.

— Petite Valse pour piano.

S. Malinowski, op. 12: Thema con variazioni. Lucjan Kamieński, op. 17: Fantazja na tematy koled polskich.

— op. 18: Sonata na skrzypce i fortepian.

— op. 20: Pieśni ludowe polskie zeszyty I i II.

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań.

NOTA FRANCJI

Londyn, 5 listopada. (PAT). Rząd angielski otrzymał dzisiaj od Poincarégo odpowiedź, zawierającą warunki, na jakich Francja zdecydowała się wziąć udział w wystosowaniu do rządu Stanów Zjednoczonych kolektywnego zaproszenia do współpracy w przyszłej komisji rzeczoznawców.

Nota francuska będzie natychmiast zbadana przez gabinet angielski. Według powszechnego mniemania nota premiera Poincarégo w głównych zarysach odpowiada temu, co premier francuski zapowiedział był w tej mierze w swych ostatnich przemówieniach.

Niepewna sytuacja w Niemczech.

Oczekiwanie zamachu prawicowego.

Wiedeń, 5 listopada. (P.A.T.). „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Berlina: Na wczoraj był planowany zamach ze strony prawicowych radykałów. Okazuje się, że nie tylko nad granicą turyngijską, lecz także koło Berlina są rozlokowane nieregularne oddziały bojowe, które dowodzi generał von Goltz. Oddziały, położone nad granicą bawarską, znajdują się pod komendą kapitana Erhardta. Z jakiego powodu zamach nie doszedł do skutku, nie jest jeszcze wiadomym. Być może — pisze dziennik — że zamach nastąpi 9 b. m. Oddziałom powstańczym brak podobno gotówki i środków żywności. Ministerjum obrony krajowej poczyniło rozległe przygotowania celem przeciwdziałania zamachowi. W kołach berlińskich słychać, że ruch zamachowy objął także Meklemburg, Pomorze, Śląsk i Brandenburgię. W niektórych częściach Niemiec ruch ten ma charakter separatystyczny.

czystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik poległych w wojnie monachijskich przybyli byli następcy tronu Ruprecht, w uniformie marszałka polnego. Odbył on przegląd oddziałów reichswehry, zaprzysiężonych przez rząd bawarski, oraz oddziałów bojówek prawicowych. Na przeglądzie obecni byli nadto generał feldmarszałek ks. Leopold, wszyscy członkowie b. dworu króla bawarskiego, prezydent ministrów Knilling i generałny komisarz Kahr. Natomiast Ludendorff i Hittler na paradzie obecnymi nie byli. Ks. Ruprecht i gen. Lossow byli przez publiczność owacyjnie witani.

ROZWIĄZANIE KOMITETU RAD ROBOTNICZYCH.

Berlin, 5 listopada. (P. A. T.). (P. R.). — Wysoki komisarz Gessler, działając na mocy praw, przysługujących mu na zasadzie stanu wyjątkowego, rozwiązał ogólnoniemiecki komitet rad robotniczych.

PREZYDENT RZESZY GROZI DYMISJĄ

Wiedeń, 5 listopada. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Nad granicą turyngijską stoją 2 pułki na stopie wojennej. Oddziały prawicowe twierdzą, że nie są oddziałami nieregularnymi, lecz że zostały powołane przez rząd bawarski. Rekrutują się one przeważnie z robotników bez pracy, otrzymujących pełne uzbrojenie i żołd w wysokości 10 miliardów marek dziennie. Pieniądze na ten cel pochodzą od przedstawicieli wielkiego przemysłu niemieckiego. Środki żywności dla oddziałów powstańczych są rekwirowane po wsiach. Wszystkie drogi są kontrolowane przez patrole i wszyscy przechodnie muszą się poddać rewizji. W piątek odbył się w Koburgu generalny raport. Do Kahra wysłano telegram wzywający go, by dał rozkaz marszu. Równocześnie w Bambergu odbyło się zebranie członków związku Wippinga, na którym zażądano natychmiastowego powołania Erhardta na dyktatora. Z Bawarii ucieka do Turyngii wiele osób, przeważnie żydów.

Berlin, 5 listopada. (PAT.). Prezydent Rzeszy miał zawiadomić kanclerza, że ustąpi, jeżeli kanclerz miałby zamiar rozszerzyć gabinet przez wciągnięcie do niego niemieckich narodowców.

Partja niemiecko-narodowa ogłosiła oświadczenie, zapowiadające bezwzględna walkę przeciw każdemu gabinetowi, któryby się znajdował pod kierownictwem Stresemanna.

KWESTJA MIANOWANIA NOWYCH MINISTRÓW.

Berlin, 5 listopada. (P. T.). Obsadzenie ministerjów, opróżnionych skutkiem ustąpienia ministrów socjal-demokratów, ma nastąpić w najbliższym czasie. Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych upatrzony jest pierwszy burmistrz Duisburga Jarres, politycznie zbliżony do partji kanclerza Stresemanna. Co do stanowiska ministra sprawiedliwości, pertraktacje jeszcze nie są ukończone. Ministerjum odbudowy ze względów oszczędnościowych pozostanie na razie nieobsadzone.

ZABURZENIA GŁODOWE W BERLINIE

Berlin, 5 listopada. (PAT). W niektórych dzielnicach miasta grupy mężczyzn i kobiet dopuścili się plądrowań sklepów piekarskich i wozów, naładowanych chlebem. Policja dokonała szeregu aresztowań.

ZA UTRZYMANIEM RZĄDU SOCJALISTYCZNO-KOMUNISTYCZNEGO W TURYNII.

Weimar, 5 listopada. (A. W.). Na okręgowej konferencji socjaldemokratów Turyngji przy udziale socjaldemokratów z Saksonji uchwalono rezolucję, która m. in. nakazuje podkreśla konieczność utrzymania nadal rządu socjalistyczno-komunistycznego w Turyngji.

NOTA NIEMIEC.

Berlin, 5 listopada. (PAT.). Rząd Rzeszy przesłał do Paryża notę, protestującą przeciwko rzekomemu współdziałaniu francuskich władz okupacyjnych z separatystami w Nadrenji i nad Ruhrą.

Dalej donoszą dzienniki, że jugosłowiański poseł w rozmowie z gen. Pangolossem zaznaczył, że w Jugosławji z powodu wypadków, rozgrywających się w Grecji, panuje zaniepokojenie ze względu na wspólność interesów gospodarczych obu państw. Koła miarodajne w Białogrodzie są zdania, że zmiana konstytucji w Grecji w obecnych warunkach nie odpowiadałaby interesom narodu greckiego.

STANOWISKO REPUBLIKANÓW.

Ateny, 5 listopada. (PAT). Związek republikański w ogłoszonym komunikacie odrzuca projekt niezwłocznej zmiany konstytucji i zaleca postawienie tej sprawy w programie prac najbliższego zgromadzenia narodowego które zadecyduje, czy jest celowe przeprowadzenie referendum w sprawie ustroju państwa.

Wybory gminne w Anglii.

SUKCES PARTJI PRACY.

Londyn, 5 listopada. (A. W.). Z odbytych w przeszło 300 miastach i okręgach wiejskich Anglii i Walji wyborów do rad gminnych, nadeszły dotąd wyniki z 83 okręgów wyborczych. Konserwatyści zdobyli 30 mandatów, stracili 47, liberałowie zdobyli 12, stracili 36, partja pracy zdobyła 66, straciła 38, niezależni zdobyli 28, stracili 2 mandaty.

Proces Conradino.

Lozanna, 5 listopada. (PAT). Dzisiaj rano rozpoczął się tu proces przeciwko Conrademu, mordercy Worowskiego, rosyjskiego delegata na lozańską konferencję wschodnią i przeciw współwinnemu Toliniowi.

Obaj oskarżeni przyznali się do winy.

Gdańskie guldeny.

Gdańsk, 5 listopada. — (A. W.). Gdańska Kasa Centralna wydawać będzie co pół miesiąca wykaz nominalnej wartości guldenów, krążących w obiegu i pokrycia w walutach wysokocennych. Wykaz na 31-go października zawiera następujące pozycje: 1) w obiegu znajduje się banknotów na sumę 5,974,678,73 guldeny, czyli 238,987,3 funty sterlingi; 2) pokrycie w banknotach angielskich i czekach na Londyn wynosi 12,223 funty sterlingi. Należności w bankach i u bankierów 226,763 funt. szterl.

Ruch robotniczy Z życia partji

C. K. W. PPS. Dziś o godz. 12 w lokalu Z. PPS. w Sejmie odbędzie się zebranie C. K. W. PPS. Sprawy b. ważne.

We wtorek dn. 6 b. m.

Dzielnica Czarnałowska, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czarnałowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Wiec pracowniczy w sprawie drożyzny i regulacji płac odbędzie się dziś o godz. 8-iej wieczór w Związku Handlowców, Sienka 16.

Akcja strajkowa robotników fabryki Franc. Tow. Metalurgicznego w Radomsku. (Korespondencja własna).

Od tygodnia robotnicy fabryki Francuskiego Tow. Metalurgicznego w Radomsku prowadzą akcję strajkową. Robotnicy, których zarobki były o wiele niższe, niż zarobki robotników drzewnych, wystosowali żądanie 300% podwyżki. Dyrektor fabryki, p. Huszarzewski oświadczył w odpowiedzi, że z delegatami robotników mówić nie będzie. Wobec tej prowokacji robotnicy żywiołowo opuścili pracę, a następnie zwrócili się do Zw. Metalowców i kl. Rady zawodowej z prośbą o poparcie i przeprowadzenie akcji.

W tej chwili prawie wszyscy robotnicy metalowi znajdują się w związku metalowym. Wobec oświadczenia dyrektora Huszarzewskiego, że ze związkiem pertraktować nie będzie i żadnej umowy nie podpisze, sytuacja stała się poważną. Rada Zw. Zaw. zwróciła się o interwencję do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza w Łodzi.

Ruch kult.-oświatowy.

Centralny Wydział Młodzieży T. U. R.

Zebranie Centralnego Wydziału Młodzieży T. U. R. odbędzie się dziś o godz. 9.30 wieczorem, Warecka 7. Sprawy b. ważne.

OTWARCIE T. U. R. w ŁODZI

Dn. 28 z. m. w sali Tow. Miłośników Muzyki w Łodzi odbyła się uroczysta akademja z okazji otwarcia Oddziału Łódzkiego T. U. R.

Słowo wstępne wygłosił inż. tow. J. Holgreber, przewodniczący Oddziału, następnie przemawiali tow. tow. dr. Wajsberg imieniem O. K. R-u Łódzkiego, oraz sen. dr. Kopciński, imieniem Centralnego Zarządu T. U. R. Tow. dr. Kopciński na wiązwał w swem przemówieniu do 150 rocznicy Komisji Edukacyjnej, zwrócił uwagę na krytyczny

moment w jakim znajdowała się demokracja polska i Państwo Polskie w chwili powstania Komisji Edukacyjnej i przeprowadził porównanie z tym, pod wielu względami podobnym momentem, narodzin T. U. R.

Po przemówieniach odbyła się bardzo ładna część koncertowa akademji. Podczas akademji panował ogromnie miły nastrój; mówców i artystów przyjmowano gorącymi oklaskami.

Two Klubów Kobiet Pracujących urządza na Nowem Brudnie, ul. Syrokomli 22, we wtorek 6 listopada o godz. 6 po poł. otwarcie czytelnicy.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z odbioru następujących ofiar: Tow. Skupiewski 300 000 mk., poseł Ir. Kosmowska marek 1.000.000, Robotnicy wytwórni zapalników wpłacili jako karę: Wasilewski 15.000 mk., Kloss 40.000 mk., Gałęzowski 25.000 mk., Balcerzak 10.000, Zieliński 30.000.

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 285 z dn. 19 października r. b. we wzmiance „Nowe sale teatralne w Galerji Luxenburga” podano, że wydział budowlany Magistratu nakazał sale opieczkować, jako grożące zawaleniem. Jest to niezgodne z rzeczywistością, nie w budowanych salach teatralnych, i wogóle w moim gmachu „Galerja Luxenburga”, nie grozi zawaleniem. Zostałem pociągnięty do odpowiedzialności sądowo - karnej za nieposiadanie planów, tymczasem na sądzie udowodniłem, że posiadam plany legalnie zatwierdzone i zostałem uwolniony.

Z poważaniem
Maxymilian Luxenburg

Rozmaitości.

Odnalezienie testamentu, poszukiwanego przez 200 lat.

Po mistrzdzonych poszukiwaniach trwających przeszło dwieście lat, udało się wreszcie odnaleźć testament Aniki Bogardus Brower, córki Wilhelma Orańskiego, późniejszego króla angielskiego Wilhelma III, która, zakochawszy się w zwykłym śmiertelniku, Holendrze, nazwiskiem Bogardus, uciekla z nim do Ameryki i tam go poślubiła wbrew woli ojca.

Na kilka lat przed śmiercią, król Wilhelm III, dla wynagrodzenia córce uczynionej krzywdy złożył dla niej w banku holenderskim znaczną sumę pieniędzy, oraz nadał jej pewną ilość grantów w Now Yorku.

W jakimś czasie Bogardus zmarł, a Anika wyszła powtórnie za Browera, będącego, również jak Bogardus, rektorem w kościele św. Trójcy w New Yorku.

Anika wydzierżawiła swoje grunty nowojorskie różnym osobom, dając im termin wynajmu na 99 lat. Po upływie 99 lat grunty te miały być sprzedane, a gotówka w ten sposób uzyskana miała być równo podzielona pomiędzy żyjących wówczas krewnych, tak ze strony pierwszego, jak i drugiego męża włączając i potomków Aniki.

Wiadomo było, że testament córki królewskiej został złożony w archiwach kościoła św. Trójcy, którego zarząd miał się zająć wypełnieniem ostatniej woli Aniki. Zanim jednak upłynął termin wynajmu gruntów, testament został usunięty i nie można było odszukać sprawy kradzieży. Dopiero w maju zeszłego roku jeden z krewnych tej rodziny odszukał go w starej skrzyni, jaka spoczywała w archiwum kościelnym małego miasteczka pensylwańskiego, Gap. Krewnym tym jest William Schnepf, rolnik z rodziny holenderskiej, a potomek pierwszego męża Aniki.

Obecnie liczba spadkobierców, którzy mogą udowodnić, że są krewnymi Aniki, Bogardusa i Browera wynosi około 700 osób, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, a w małej ilości w Holandji. Rozporządzenie spadkiem, we dług tego testamentu, natrafi teraz na ogromne trudności.

Majątek obejmuje ogromne grunty miejskie, położone w dolnej części ul. Broadway w New Yorku, oraz przeszło 12,000,000 dol. gotówki w bankach nowojorskich, oczekujących oddawna na spadek koberców. Poza tem w bankach holenderskich znajduje się suma przeszło 40,000 000 guldenów, również włączonych do tego spadku. Same grunty w New Yorku ocenione są na przeszło 600 milj. dol.

Źle Pani liczy,

gdy nie cena, lecz wydajność jest miarodajna. Wystarczy połowa tej ilości „Prawdziwej Francka” z młynkiem co zwykłej domieszki, aby sporządzić lepszą kawę. Należy przeto używać tylko towaru opatrzonego na wszystkich pakietach marką fabryczną młynka i podpisem: Henryka Francka Synowla, Skawina-Kraków.

Po napaści na jugosłowiańskiego attaché

NOTA RZĄDU S. H. S.

Białogrod, 5 listopada. (PAT). Nota, wręczona dziś rano rządowi bułgarskiemu przez przedstawiciela królestwa S. H. S. żąda jako zadośćuczynienia za zabójstwo jugosłowiańskiego attaché wojskowego w Sofji: 1) wyrażenia żalu z powodu wypadku ze strony rządu bułgarskiego przedstawicielowi królestwa S. H. S. w Sofji, 2) wyrażenia jugosłowiańskiemu attaché wojskowemu osobistego ubolewania przez bułgarskiego ministra wojny, 3) oddania honorów wojskowych sztandarowi królestwa S. H. S. przed gmachem poselstwa, 4) przeprowa-

dzenia przez władze bułgarskie najenergiczniejszego śledztwa, celem wykrycia i ukarania winnych, 5) sprawa materialnego odszkodowania dla pokrzywdzonych i państwa przedstawiona zostanie międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości w Hadze. Na wykonanie żądań, wyrażonych w punktach 1, 2 i 3 pozostawiony zostaje termin 48 godzin, licząc od chwili wręczenia noty rządowi bułgarskiemu. Jednocześnie zostaje podane do wiadomości rządu bułgarskiego, że w przyszłości będzie on uważany za odpowiedzialny w podobnych wypadkach.

W Grecji.

Ateny, 5 listopada. (PAT). Jak donoszą pisma, angielski chargé d'affaires oświadczył, co następuje: Każdy ruch rewolucyjny, który pociągnąłby za sobą upadek dynastji, wywołałby żywe zaniepokojenie

u rządu angielskiego. Dyplomata angielski nie chce przypuścić, aby obecny rząd grecki chciał powziąć w tym kierunku takie zarządzenia, któreby zagrażały poważnie przyszłości Grecji.

Głosy czytelników.

Nowa niesprawiedliwość Rządu wobec emerytów.

Za październik przyznano urzędnikom 120% dodatek drożyzniary. W myśl art. 41 ustawy emerytalnej trzeba przyznać także dodatek i emerytom. Oś. p. Kucharski zarządził, by emerytom, poczynając od najwyższego stopnia — t. j. od I kategorii do VIII włącznie — dać 120% dodatku, tak, jak i urzędnikom, ale poczynając od IX kategorii do ostatniej, zredukować ten dodatek do 80%. Czyli, że ci najbiedniejsi, zupełni nędzarze — zostali specjalnie pokrzywdzeni.

Ustawa emerytalna i art. 41 nie przewidują takiego podziału. W imię jakiej etyki to się stało? Czyha w imię takiej etyki, która głosi „kopnąć słabego i nic sobie z niego nie robić, bo nie potrafi się obronić.”

Zaszedłem w tych dniach do nory emerytki 10 kategorii z 3 dziećmi. Nędza wyziera z każdego kąta. Dzieci z popuchniętymi twarzami od głodu. „Chciałam zaszkodzić głód moich dzieci herbata i chlebem, ale mnie nie stać na to” — powiedziała mi emerytka, jedna z tych, którym p. Kucharski obcina dodatek z nędznej emerytury, chcąc tą drogą ratować skarb.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Prosimy! Błagamy!

(jutro o 4-ej po południu).

Najprzejmnie prosimy wszystkich naszych dotychczasowych stałych bywalców, jak również i tych, którzy jeszcze nimi nie są, ale będą napewno aby jutro o godz. 4 pop. raczyli laskawie przybyć do naszego kina „Światowid” (Marszałkowska 111) skąd nastąpi wyjazd w dwóch, czwórkach i szóstkach na punkt zborny wyruszających w podróż cudowną.

Komunikat niniejszy ogłaszamy jedynie tylko dla tych, którzy muszą sobie odpowiednio zarezerwować czas.

Dalsze szczegóły we wszystkich pismach porannych i popołudniowych wychodzących przed godz. 4-ą po południu.

Życie gospodarcze.

Złoty (oszczędnościowy).

Ministerjum poczt poleciło urzędowi pocztowym przy wypłacie publiczności bonów oszczędnościowych obliczać podług kursu 232.000 mk. za jeden złoty.

Kredyty przemysłowe P. K. O.

W najbliższą środę, dn. 7 b. m. odbędzie się posiedzenie komitetu dyrekcyjnego P. K. O. w sprawie rozdziałenia dalszych kredytów dla firm przemysłowych i instytucji. Na konferencji tej rozpatrzone będą 108 podań w sprawie przyznania kredytu.

Zamierzanie produkcji piwa.

Wskutek drożyzny zmniejsza się produkcja browarów, które ostatnio przygotowują się coraz intensywniej do pracy słodowania jęczmienia na eksport. Według obliczeń przemysłowców wywóz ten osiągnie w kampanji 1923 — 24 r. 5000 wagonów 10-tonowych

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 1.750.000
Franki francuskie 101.500
Belgia 86.750
Berlin 0.00001
Londyn 7.875.000
Praga 51.185
Szwajcaria 315.000
Wiedeń 23.25
Włochy 78.100

Wszystkim

Na Rozpłaty

okrycia damskie, ubiory męskie i dziecięce, po cenach konkurencyjno-gotówkowych. Solidna i wykwinna robota. Materiały krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.

Wytwórnia

J. MIŃSKI

TWARDA 6 m. 49.

Tel. 194-79.

na I piętrze.

NA RATY!!!

Okrycia, kostjumy damskie, ubiory, jesionki męskie. **ZŁOTA 16 m. 29.**

NA RATY

! za gotówkę

na bardzo dogodnych warunkach wykwinne Okrycia damskie, kostjumy, palta pluszowe oraz ubiory męskie

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.

OKRYCIA zamaszowe i futrzane
PLUSZOWE WEŁNOWE KASTOROWE SUKNIE
KOSTJUMY BŁUZI
Najtaniej bo prywatnie
Hoża 54 m. 2.
BR. UNKIEWICZ
Filija: KRUCZA 30

CYRK WARSZAWSKI.
St. Mroczkowski
ul. ORDYNACKA.

Dziś: 8 m. 15 w.

3-ci program sezonu „Złota Serja”

wielkich atrakcji nowości.

Sztuka! Humor! Śmiech!

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10,1°, najniższa 3,6°. W Zakopanem rano było pochmurno i dżdżysto, a termometr wskazywał 5°; nocą w górach spadł śnieg.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Zachmurzenie zmienne, ciepłe, umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.

W wydziale spisu ludności G. U. S. W Wydziale Spisu Ludności Głównego Urzędu Statystycznego, którego pracownicy należą do najgorzej wynagradzanych kategorii urzędników państwowych, znaczna część personelu wczoraj porzuciła pracę.

Kary administracyjne. Decyzją komisara Rządu m. st. Warszawy skazani zostali na grzywny w wysokości jednego miliona marek kary: Michał Sikorski, właśc. sklepu spożywczego (Marszałkowska 1) za sprzedaż po cenach wyższych od ujawnionych cenników; Jusek Belcman, właśc. sklepu galanteryjnego (Pawia 3) za brak dodatkowego cennika; Anna Blinder, właśc. sklepu kolonialnego (Marszałkowska 73) za brak rachunku; Motel Grabski, właśc. sklepu spożywczego (Leszno 37) za pobranie cen wyższych od ujawnionych; Moszek From, właśc. sklepu bielizny (Soina 18) za nieujawnienie cen; Sucher Frydman, właśc. sklepu maki i paszy (Brzeska 10) za nieujawnienie cen i brak rachunku; Herman Wildman, właśc. sklepu konfekcji damskiej i męskiej (Chmielna 31) za pobranie cen wyższych od ujawnionych; Majlech Gręsfater, właśc. sklepu galanteryjnego (Nalewki 7) za nieujawnienie cen; From Perelberg, właśc. sklepu ubrań (Sw. Krzyska 4) za nieujawnienie cen i brak rachunku; Stanisław Czyżykowski, właśc. sklepu obuwia (Ordynacka 11) za nieujawnienie cen; Jusek Smeller, właśc. sklepu ubrań (Sw. Krzyska 48) za nieujawnienie cen; Fajga Hirszman, właśc. sklepu łokciowego (Gęsia 7) za pobranie cen wyższych od ujawnionych.

Komitet Wykonawczy Organizacji Spółdzielczych. Wszystkie centralne organizacje związków spółdzielczych oraz wydziały aprowizacyjne miast polskich wyłoniły komitet wykonawczy złożony z trzech osób, zadaniem którego będzie załatwianie wobec wszelkich instytucji rządowych, Tym. Rady Spożywców i t. d. spraw dotyczących spółdzielni oraz wydziałów aprowizacyjnych miast. Komitet ten stanowią pp. dyr. Rudolf Jabłoński („Tow. aprowizacji miast”), dyr. Mrozowski („Zespół spółdzielni urzędników państwowych i komunalnych”) oraz dyr. Feliks Jabłoński („Związek polskich stow. spożywczych „Społem”). Utworzono nadto komisję redakcyjną, która informować będzie opinię publiczną o zagadnieniach ruchu spółdzielczego w Polsce.

Zebranie sprzedawców papierów-inwalidów. W lokalu Zw. inwalidów odbyło się dn. 4 b. m. zebranie sprzedawców papierów-inwalidów wojennych. Uchwalono zwrócić się do magistratu w sprawie uzyskania koncesji na sprzedaż papierosów w kioskach oraz objęcie hurtowni tytoniowej inwalidów wojennych przy ul. Śliskiej 25, prztem zamienić ją na towarzystwo akcyjne. Poza tem postanowiono oddawać w ręce policji ulicznych sprzedawców papierosów, nie mających koncesji.

Przesyłanie telegramów. W razie zepsucia przewodników telegraficznych, łączących wielkie miasta, telegramy są wysyłane pocztą. Obecnie ministerjum poczt poleciło, aby w podobnych wypadkach telegramy były przesyłane pocztą lotniczą. Sposób taki narazie polecono zastosować tylko pomiędzy Warszawą a Lwowem i Krakowem.

Z adwokatury. P. Leon Berenson, były chargé d'affaires Rządu polskiego na Ukrainie, wraca do adwokatury, do której należał przed powołaniem go w r. 1919 do służby dyplomatycznej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Walne zebranie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych odbędzie się dn. 7 b. m. (w środę) o godz. 4-ej po poł. w Sejmie.

Liga Żegluga Polskiej. We środę, dnia 7 listopada o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Lidze Żegluga Polskiej (Marszałkowska 63) zebranie, na

którem inż. J. Rummel wygłosi odczyt p. t. „Sport żeglarski i jego zaczątki w Polsce”. Wstęp wolny dla członków Ligi i zaproszonych przez nich gości.

Środa Literacka. W środę, 7 b. m., odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) wieczór autorski Jana Lechonia. Początek o godz. 8-ej.

Z Klubu Społeczno-Politycznego. Pierwsze zebranie dyskusyjne odbędzie się we środę, dnia 7 listopada b. r. o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu Klubu w hotelu Europejskim.

WYPADKI

Aresztowanie żonobójcy. Zamieszkały w Warszawie przy ul. Łuckiej Nr. 34, Adam Dąbajski, osiadł przed kilku tygodniami w Obrzycu (Poznańskie), gdzie kupił ogród owocowy. Do nową posiadłości sprowadził się sam jeden, a żonę swą Anastazję pozostawił w Warszawie. W Obrzycu zaczął starać się o rękę zamożnej panny, która przed paru tygodniami poślubił. Wówczas pojechał do Warszawy po swą pierwszą żonę, aby ją zabrać do Obrzycy, celem pokazania nowego gospodarstwa. Po drodze od koleji wprowadził ją do lasu i tam ją zamordował, poderżnawszy jej gardło sztylblem i zadawszy kilka ran w głowę. Pomimo zrzecznego zatarcia śladów z sobą policja w tych dniach aresztowała go.

Skok do Wisły. 25-letnia Władysława Piechowiakówna (Solec Nr. 37), w celu samobójczym wskoczyła do Wisły z brzegu przy moście ks. Poniałowskiego. Na pomoc desperatce pośpieszył lekarz Stanisław Muszyński, który Piechowiakównę wydobył. Lekarz Pogotowia doprowadził ją do przytomności i przewiózł do szpitala św. Rocha.

Tragedja urzędnika pocztowego. Zamieszkały w domu Nr. 27 przy ul. Dobrej urzędnik ministerjum poczt i telegrafu, 20-letni Eugeniusz Podbielski w zamiarze samobójczym napił się jodyny. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu odpowiednich środków, młodocianego desperata uratował. Przyczyna targnięcia się na życie — niedostatek.

Upadek z rusztowania. Przy odbudowie teatru „Rozmaitości” spadł z rusztowania z wysokości 1-go piętra murarz, Stanisł. Nasiadek, u którego lekarz Pogotowia stwierdził zwichnięcie lewego stawu barkowego.

Szwem pobity przez klienta. Zamieszkały przy ul. Nowomiejskiej Nr. 20 szewc, Jan Józsiński, udał się do swego klienta na ul. Krzywe Koło Nr. 8, celem otrzymania raty za dostarczone mu obuwie. Klient zamiast zapłacenia raty, napadł na szewca, zadając mu liczne zadrapania i potłuczenia twarzy, czoła i nosa. Poturbowanego szewca opatrzył dyżurny lekarz w ambulatorium Pogotowia.

Ofiary wybuchu. Na poligonie w Rembertowie Wincenty Kielczyk, syn rolnika ze wsi Ossowa, pow. Radzyńskiego, znalazł pocisk armatni. W czasie rozbiierania pocisku nastąpił wybuch. Siła wybuchu Kielczykowi oberwała rękę, poraniła prawą nogę i poparzyła twarz i oczy. Stojący w pobliżu kolega Kielczyka, Józef Nagrobek, syn rolnika, doznał lekkich obrażeń ciała. Kielczyka w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Teatr i muzyka.

TEATR IM. FREDRY

„Gwałtu, co się dzieje!”, komedia w 3-ach aktach Al. Fredry. Przedstawienie inauguracyjne.

Teatr ten przy ul. Śniadeckich przedstawia się b. mile. Wcale duży, (około 600 miejsc), odświeżony, czysty, mógłby jako teatr tani, konkurujący w cenach z kinem oddać poważne usługi kulturalne.

Wielki wybór. UWAGA! Wroby własne.

Nie kupujcie na RATY nigdzie nie odwiedzwszy wytwórni

Obiorów dziecięcych męskich i damskich

I. LESZNO, S-to Jerska 24, telef. 196-26,

gdzie można nabyć wszelkie okrycia na nader dogodnych warunkach.

Kredyty udzielamy wszystkim bez wyjątku.

Dla p.p. robotników specjalny rabat.

Kurt.

Wroby własne.

Detal.

Wkrótce wyjdzie z druku

Kalendarz Robotniczy P. P. S.

NA ROK 1924.

Kalendarz, objętości 12 arkuszy (około 200 str.) zawierać będzie artykuły tow. sen. Limanowskiego, Posnera, Siedleckiego, pos. Niedziałkowskiego, Hołówki, pos. Piotrowskiego, Sokołowskiego i w. innych, poezje Marjki Przedborskiej, Z. Wojnarowskiej, Kaz. And. Jaworskiego, utwory St. A. Radka, Romana Boskiego i w. in. autorów polskich i cudzoziemskich.

Oprócz tego Kalendarz mieścić będzie obfity dział informacyjny z szczególnem uwzględnieniem spraw robotniczych.

Zamawiać można w księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Wspólna nr. 17.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfils. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-20. Od 1-3 i 5-7.

Dr. BRAMS (z Petersburga) b. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., skórze i płciowe. Od 9-3 i 5-8 w. Nowy-Swiat 48 m. 15. Tel. 226-34.

Na przedstawienie inauguracyjne wybrano krotowile Fredry.

Mylą się aktorzy, jeśli myślą, że krotowile o grubych efektach (niewątpliwie „Gwałtu” do takich należy) można grać grubo i dlatego grać je łatwo. Najczęściej wtedy wpada się w trywialność. Przedmiotem krotowili fredrowskiej jest Rzplita Babińska z XVI wieku. Rycerze, szlachta, towarzysze pancerni jako podwki poprzebierane w kiecki, miażdżące dzieci, gotujące i t. d. Iż trzeba właśnie wdzięku, delikatności reżyserskiej, aby uniknąć efektu ordynarnego. Może sobie pozwolić na to taki zespół jak w „Reducie”, który z „Don Kiszotą”, operującego również kawałami niewybrednymi uczynił sztukę miłą, wdzięczną, ba, nawet piękną. Nie można tego powiedzieć o zespole teatru im. Fredry.

To też najlepiej w tym teatrze wyszedł akt trzeci, w którym trywialną sytuację rozwiązuje komedjopisarz nareszcie środkami psychologicznymi (towarzysz pancerny usiłuje rozbić Rzplita Babińską przez uwiedzenie najgłośniejszych dygnitarzy babińskich swoim męskim urokiem). W tej scenie obronną ręką wyszedł p. J. Nowacki. Poza tem naturalnym komizmem odznaczył się p. Lechowski (jako Kacper), sympatyczna była Kasia (p. H. Szelińska), wcale dobrze oddał marsowość towarzysza pancernego p. Wybrański.

Bardzo ładne wnętrze domu z galerijką i perspektywą na miasteczko stworzył p. W. Małkowski. Z. K.

Teatr Wielki. Dziś „Pajace” oraz „Verbun nobile”. Jutro „Opowieści Hoffmana”.

W czwartek „Tannhäuser”.

Teatr Rozmaitości. Dziś po cenach do połowy znizonych „Zemsta”. Jutro „Poskromienie złośnicy”.

We czwartek premiera „Rycerza powietrza” Rittnera.

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Nowy Don Kiszot, czyli sto lat szaleństw”.

Teatr Letni. Ostatnie dni „Dzwonek alarmowy”.

W sobotę premiera wesołego „Chrześciana wojennego”.

Teatr Polski. Codziennie „Sen nocy letniej”.

Teatr Mały. Codziennie „Kochanek od serca”.

Teatr Komedja. Codziennie „Beben”.

Operetka Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour”.

Teatr Praski codziennie „Król film”.

Teatr im. Fredry. Dziś „Gwałtu, co się dzieje”.

Teatr „Stańczyk”. Dziś premiera nowego programu.

Teatr „Qui pro Quo”. Codziennie doskonały program „Wykiwał diabła”.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej kult.-art. zawiadamia członków, iż najbliższe przedstawienia ulgowe w listopadzie odbywać się będą w następujących terminach: dn. 6 b. m. „Sen nocy letniej” teatr Polski. Dn. 8 b. m. „Tannhäuser” teatr Wielki. Dn. 9 b. m. „Kochanek od serca” teatr Mały. Dn. 15 b. m. „Rigoletto” teatr Wielki. Dn. 20 b. m. „Beben” teatr Komedja. Dn. 23 b. m. „Sześć postaci” teatr Komedja. Dn. 27 b. m. „Wiera Mirewa” teatr Polski, oraz dn. 29 b. m. „Żydówka” teatr Wielki. Na powyższe przedstawienia bilety wydaje delegatom Związków Biuro Centralne K. M. K. A., ul. Bracka 18 m 5 (lokal Zw. Zaw. Naucz. P. Sz. Sr.) w godz. 5 — 7 wiecz.

OGŁOSZENIA DRUGIE.

A) Na raty ściennie zegary, obrączki ślubne złote. Przyjmuje reperacje tanto dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Gry zasadniczej, wszystkie instrumenty. Niecała 10, Pomeranc.

Kuźnie na dwa ognie z maszyny nami, dom murywany, stajnia, z elektrycznością, przyszedło do sprzedania. Świerkocin pod Grudziądem—Biernecka

MAJSTER do fabryki gwoździ potrzebny. Oferty: „Gwóźdź”. Reklama Polska. Jasna 10.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

PALTO męskie na barankach złomowe szesnaście milionów marek sprzedam zaraz. Ogrodowa 32, pralnia chemiczna. Handlarze wyłączeni.

300 pait jesiennych i zimowych oraz 500 garniturów marynarkowych wyprzedamy za bezcen. Posiadamy wielki wybór garniturów, kożuszków, futer gotowych i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. Sipiowski i Majewski, Chmielna 49, II p., front. (Narożny dom przy dworcu głównym).

Czytajcie

Księgę Pamiątkową P. P. S.